

Obfity plon

Gena 50 gr

A

echo

KRAKOWA

Rok XVI PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 203 (5023)

Kraków, środa 30 sierpnia 1961



Pierwszy koks z nowej baterii w Hucie im. Lenina

Wczoraj w godzinach popołudniowych nowo uruchomiona bateria koksowa nr 8 Huty im. Lenina wyprodukowała pierwszą partię koksu. Jest to już ostatnia bateria „starej” koksowni kombinatu. Dalsze zwiększenie produkcji koksu będzie możliwe po wybudowaniu nowej koksowni. (n)

We wrześniu wystąpi w Polsce znakomity francuski mimi — Marcel Marceau.



„Pożeracz serc” z filmu „Słaba pleć” — Alain Delon jako... Marco Polo.

Wielki wiec w Stanleyville

W Stanleyville na placu im. Patrice Lumumby odbył się wielki wiec mieszkańców miasta i jego okolic z okazji połączenia się dwóch największych partii kongijskich — Narodowego Ruchu Konga i Afrykańskiej Partii Solidarności w jednolitą partię polityczną, która otrzymała nazwę Narodowej Partii Lumumby.

Otwierając wiec, przewodniczący zgromadzenia prowichy Keeko Dominik podkreślił, że przyczyną licznych ofiar poniesionych przez Kongijczyków w walce z belgijskimi kolonizatorami było w znacznej mierze rozbiście sił narodowych. Dziś — powiedział on — kiedy zakończenie walki o wolność jest jeszcze dalekie, samo życie dyktuje zjednoczenie licznych partii narodowych.

Na wiecu przemawiał także Antoine Gizenga.

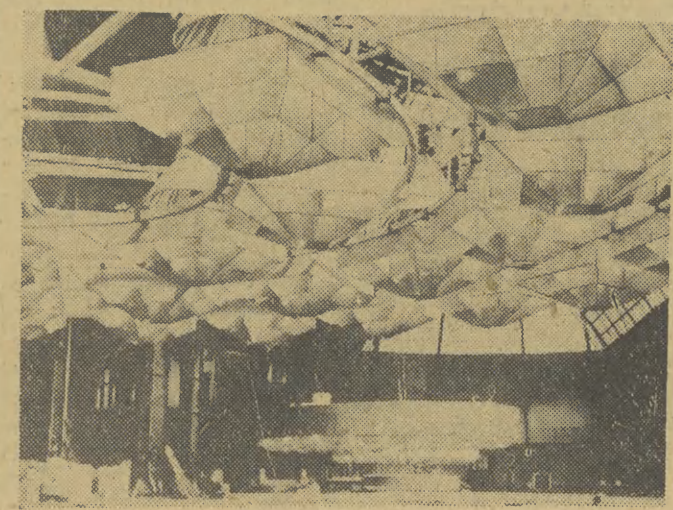
Poddał on ostrej krytyce działalność przedstawicieli ONZ w Kongo, którzy nie przyczyniają się do normalizacji sytuacji w kraju. Mówiąc o ONZ — oświadczył Gizenga — nie mam na myśli naszych braci Eliopów, lecz odpowiedzialnych funkcjonariuszy ONZ działających pod dyktando USA. Gizenga wezwał ludność miasta i prowincji do umacniania dyscypliny i zachowania porządku. Przemówienie swoje Gizenga zakończył wezwaniem do wstępowania do Narodowej Partii Lumumby i okazywania poparcia jej działalności.

Wiec przekształcił się w potężną manifestację poparcia nowej partii.

Autobus wpadł na wóz

Dziś o 3.30 nad ranem w Chocianowicach na szosie między Pabianicami i Łodzią miała miejsce poważna katastrofa samochodowa. Autobus „San”, należący do LZBM, wiozący z czasów w Międzywoziu 23 pracowników, wpadł z dużą szybkością na wóz mleczarski, wypełniony butkami z mlekiem.

W wyniku zderzenia autobus uległ rozbiciu. Uszkodzony został również wóz mleczarski i pokaleczone oba konie. Wielu spośród pasażerów zostało złej i ciężko rannych.



Podziękowanie od przywódców ZSRR

Na ręce I sekretarza KC PZPR Wł. Gomułki, przewodniczącego Rady Państwa — A. Zawadzkiego, prezesa Rady Ministrów — J. Cyrankiewicza nadeszło podziękowanie od przywódców radzieckich: I sekretarza KC KPZR — N. Chruszczowa i przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — L. Breżniewa. W podziękowaniu tym czytamy m. in.:

Komitet Centralny Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego, Prezydium Rady Najwyższej i Rada Ministrów ZSRR wyrażają Wam drożdy towarzysze, i całemu narodowi polskiemu głęboką wdzięczność za serdeczne życzenia z okazji długotrwałego kosmicznego lotu radzieckiego statku - sputnika „Wostok 2” z lotnikiem - kosmonautą majorem Hermanem Titowem na pokładzie.

„Apidictor” sygnalizuje wyrojenie się pszczół

Ujęcie w odpowiednim czasie roju pszczół, któryopuszcza ul, to bardzo ważna czynność pszczelarza.

Ale jak przewidzieć, kiedy pszczoly będą się roić?

Doświadczeni pszczelarze potrafia określić według tego, jak szumi ich ul, kiedy można oczekiwać rojenia się.

Pewien biolog angielski, po długotrwałych badaniach częstotliwości pszczełich dźwięków wynalazł i opatentował przyrząd elektroniczny, któremu dał nazwę „apidictor”, służący do analizowania dźwięków, wydawanych przez pszczoły i do uprzedzania na tej podstawie o szykującym się rojeniu.

„Apidictor” jest umieszczony wewnątrz ula i połączony przewodem elektrycznym z niewielką tablicą rozdzielczą, na której przed zbliżaniem się roju zapala się czerwone światło.

Jutro Kraków będzie nadal pod wpływem wyżu, którego ośrodek znajduje się w rejonie Polski. Pogodnie, w ciągu dnia rozwój chmur kłębiastych, bez opadów. Rano lokalne mgły i zamglenia. Wiatr północno-zachodni i północny 4-5 m/sek. Temperatura 26 st. C.

Samolot zerwał kabel kolejki linowej w Chamonix

6 turystów - zginęło 25 spędziło noc w wagonikach nad przepaścią

PARYŻ

Przez całą noc z wtorku na środę, w tzw. Białej Dolinie w masywie Mont Blanc trwały prace ratunkowe mające na celu wydobycie pasażerów uwięzionych w wagonikach kolejki linowej na wysokości ponad 3.500 metrów.

Jak wiadomo, we wtorek w godzinach popołudniowych, francuski wojskowy samolot odrzutowy typu „F-84” zaczął i zerwał kabel kolejki linowej na wysokości ponad 3.800 metrów między tzw. Iglicą Południową a szczytem Helbronner. Wskutek zerwania liny, jeden wagonik kolejki linowej roztrzaskał się o skały, a kilka innych spadło na lodowiec.

Według ostatnich oficjalnych danych, tragiczna katastrofa pociągnęła za sobą śmierć 6 osób — 4 Niemców i 2 Włochów.

W wagonikach kolejki linowej spędziło dzisiejszą, dramatyczną noc około 25 turystów. Ich położenie jest tragiczne, bowiem w większości ubrani są w lekkie, letnie stroje, podczas gdy w nocy temperatura w Białej Dolinie spadła poniżej zera. Na szczęście nie było wiatru.

Działalność ekip ratunkowych jest niezwykle utrudniona. Również użycie helikopterów nie polepszyło sytuacji turystów. Z pokładu śmigłowców nie można było bowiem zaopatrzyć ich ani w żywność, ani w ciepłą odzież. Wkrótce po zapadnięciu ciemności Białą Dolinę oświetlono reflektorami, w świetle których kontynuowano akcję ratunkową. Jednocześnie za pomocą głośników dodawano otuchy zawieszonym nad przepaścią turystom.

Część z nich zdołano wczoraj w godzinach wieczornych i dziś w nocy uwolnić z wagoników. Oświadczyli oni, że podczas pobytu w wagonikach owijali się gazetami, ratując się w ten sposób przed dotkliwym zimnem.

Ściąganie wagoników odbywa się bardzo powoli — zaledwie z szybkością około 250 metrów na godzinę. Z jednej strony są one ściągane w kierunku Courmayer po stronie włoskiej, a z drugiej strony w kierunku Chamonix po stronie francuskiej. W pracach ratunkowych próż z około 100-osobowej ekipy francuskiej, uczestniczą również Włosi.

Kolejka linowa łącząca Iglicę Południową z Helbronner była dumą techniki francuskiej. Łączy ona stacje w Chamonix i Courmayer przebiegając przez 5 km na wysokości 3.500-3.800 metrów.

Warto przypomnieć, że prawie dokładnie 2 lata temu w Santos na wybrzeżu brazylijskim wydarzyła się analogiczna katastrofa kolejki linowej. Liczba ofiar była jednak znacznie wyższa, wynosiła bowiem 31 osób.

Tragiczne zderzenie

29 km. w pobliżu miejscowości Pagniewko w pow. Mogilno wydarzył się tragiczny wypadek, ofiarą którego padły 2 osoby.

Na motocyklu zjechał do Inowrocławia wraz ze swoją żoną 43-letni Czesław Cywiński — mieszkaniec tego miasta. Na zakręcie szosy motocyklista pragnął wyminąć samochód ciężarowy marki „Star”, należący do PKS Włocławek i uderzył w skrzynię wozu. Zderzenie było tak silne, że Cywiński i jego towarzysza rzucono kilka metrów na jezdnio doznając ciężkich obrażeń ciała ponieśli śmierć na miejscu.

Jak wykazały dochodzenia, wypadek spowodował Cywiński, jadąc na zakręcie lewą stroną.

Przyjęcie radzieckich propozycji na konferencji laotańskiej

Po dwudniowej dyskusji uczestnicy konferencji 14 państw obradujących nad rozwiązaniem problemu laotańskiego osiągnęli 29 bm. zasadnicze porozumienie w sprawie przyjęcia propozycji radzieckich dotyczących uregulowania sprawy zakazu wwozu obcych oddziałów wojskowych do Laosu. Uczestnicy konferencji postanowili powierzyć komisji redakcyjnej opracowanie takiego sformułowania tego porozumienia, które zadowoliliby wszystkie delegacje. Sformułowanie to zostanie następnie wciągnięte do protokołu konferencji.

Konferencja poleciła komisji redakcyjnej wzięcie pod uwagę przy opracowywaniu sformułowania trzech zasad zaproponowanych przez delegację radziecką: 1) międzynarodowa komisja powinna mieć prawo wszczęcia śledztwa w razie naruszenia wspomnianego zakazu; 2) międzynarodowa komisja powinna działać w porozumieniu z rządem laotańskim; 3) w tekście porozumienia powinna być ustalona rola obu współprzewodniczących konferencji (przewodniczących delegacji ZSRR i W. Brytanii) podczas przeprowadzania śledztwa wspomnianego w punkcie pierwszym.

Na wtorkowym posiedzeniu konferencji obszernie przemówienie wygłosił przedstawiciel Francji, który usiłował uzasadnić dążenia mocarstw zachodnich do niczym nie usprawiedliwionego rozszerzenia funkcji pełnomocnictwa komisji międzynarodowej, co doprowadziłoby do przekształcenia tej komisji w organ stojący nad rządem laotańskim.

Czy Goulart wróci do Brazylii?

Na brazylijskiej arenie politycznej, gdzie po ustąpieniu prezydenta Quadrosa zapanaowała niejasna sytuacja, nastąpiło w ostatnich godzinach kilka istotnych wydarzeń. Nadal jednak nie wiadomo, jak rozstrzygnie się spór o prezydenturę po Quadrosie, spór między kołami proamerykańskimi i neutralną lewicą.

W poniedziałek wieczorem naczelni dowódcy brazylijskich sił zbrojnych wypowiedzieli się oficjalnie przeciwko objęciu urzędu prezydenckiego przez wiceprezydenta Goularta, przywódcę Partii Pracy, i zażądali od parlamentu, by podjął w tym duchu odpowiednią uchwałę. Parlament obradował do wtorku rano i nie powziął żadnej ostatecznej decyzji, powołał jedynie specjalną komisję, która poprosiła o 48 godzin na zbadanie sprawy.

Równocześnie, jak donoszą agencje amerykańskie, pełniący tymczasowo obowiązki prezydenta Ranieri Mazilli oświadczył, że jeśli parlament zaoprobuje żądanie dowódców, on ustąpi ze swego nowego stanowiska — co zgodnie z konstytucją będzie wymagało rozpisania nowych wyborów w ciągu 60 dni. Główna osoba w sporze, wiceprezydent Goulart, nadal przebywa w Europie. Tymczasem jego zwolennicy w Brazylii organizują akcję obrony konstytucji, przyznającej prezydenturę właśnie Goulartowi. Oprócz stanu Rio Grande do Sul i innych prowincji południowych, za Goulartem wypowiedział się gubernator środkowego stanu Goias, Mauro Borges. Agencje donoszą także o rozbieżnościach w armii. Jednakże kontrolę w głównych miastach kraju sprawuje naczelne dowództwo sił zbrojnych, przeciwne wiceprezydentowi.

Wiceprezydent Brazylii Goulart przybył we wtorek do Paryża, gdzie przeprowadzi rozmowy ze specjalną delegacją parlamentu brazylijskiego. Przedstawiciel Brazylijskiej Partii Pracy dr Jeressalti we wtorek po południu wyładował w Lizbonie zdrażając na spotkanie do Paryża. Według doniesień agencyjnych, Goulart jest zdecydowany powrócić do kraju niezależnie od wyników rozmów, chociaż niektóre depesze podają, że chce on pozostać przez pewien czas w Paryżu oczekując na rozwój wydarzeń. Wiceprezydent odbył z Paryża rozmowę telefoniczną z b. prezydentem Brazylii Kubitschkiem, który zapewnił go o swym poparciu.

Samorodek platyny o wadze 806 gramów

MOSKWA

W kopalni znajdującej się na wschodnim zboczu Gór Uralskich znaleziono w tych dniach samorodek platyny o wadze 806 gramów. Jest to największy samorodek tego cennego metalu znaleziony w ostatnich czasach w tej okolicy. Poza nim znaleziono jeszcze 7 samorodków o wadze od 10 do 74 gramów.

6 nowych wysp odkryto w Arktyce

MOSKWA

Sześć nowych wysp odkryła w Archipelagu Ziemi Franciszka Józefa ekspedycja leningradzkich hydrografów, działająca z ramienia Zarządu Głównego Północnej Drogi Morskiej. Ziemia Franciszka Józefa jest najbardziej na północ wysuniętym archipelagiem w radzieckiej strefie Arktyki. Leży ona na Morzu Barentsa. Archipelag ten liczy ok. 100 wysp.

Te oryginalne lampy oświetlać będą Salon Samochodowy w Paryżu.



CAF

Dźwięki fortepianu słyszane tyl o przez słuchawki

Pewien nauczyciel gry na fortepianie w Milwaukie opracował i wykonał model fortepianu... bezdźwiękowego. Uczeń ma na uszach słuchawki, przez które słyszy wygrywane przez siebie gamy; słuchawki takie dla skontrolowania ucznia może również założyć i nauczyciel.

W klasie, w której ćwiczy kilku uczniów naraz, nanuje absolutna cisza.

Dzięki rewizji inwestycji Kraków i województwo budują oszczędniej

Wojew. Komisja Związków Zawodowych wspólnie z Zarządem Okręgowym Zw. Prac. Państwowych i Spół. zorganizowała wczoraj naradę, podczas której omawiane były wyniki I etapu rewizji założeń dokumentacji projektowej - kosztorysowej, przeprowadzonej w Krakowie i województwie do końca roku ubiegłego. Piszząc o tych wynikach opieramy się na referacie mgr Stanisława Kaima - dyr. Oddz. Woj. Banku Inwestycyjnego w Krakowie.

Więcej najpierw - inwestycje planu centralnego. 15.505 mln złotych wyniosła wartość kosztorysowa inwestycji, którą poddano rewizji, wykazując możliwości zaoszczędzenia 476 mln zł. Ustalono, że najpoważniejsze oszczędności (bo wynoszące 69 mln zł) można uzyskać w resorcie Ministerstwa Budownictwa i Materiałów Budowlanych; np. w cementowni Huty im. Lenina zrezygnowano z trzeciej pakowni, z budowy działu homogenizacji cementu oraz z rozbudowy kompresorowni, zaś w Zakładach Wyrobów Azbestowo-Cementowych w Szczucinie obliczono, że czyn społeczny załogi pozwoli zaoszczędzić również poważne kwoty pieniężne.

Następny zakres działania: inwestycje planu terenowego Woj. Rady Narodowej. Analizując 1.281 mln złotych objętych założeniami dokumentacji projektowo-kosztorysowej wykazano możliwość oszczędności 66 mln zł, z czego najwięcej, bo 24 mln zł - w Wydziale Gospodarki Komunalnej. Oszczędności te uzyskano m. in. dzięki zmianie rodzajów nawierzchni niektórych budowanych dróg, zamiany rur żeliwnych na azbestocementowe przy budowie wodociągów (np. w Wolbromiu), przez zmniejszenie grubości warstwy asfaltu z 5 cm na 3 cm (np. przy budowie ul. Polnej w Miechowie). Znaczący równocześnie należy, że pomimo tych oszczędności jakość techniczna wykonywanych inwestycji nie uległa pogorszeniu.

Trzecia dziedzina: plan terenowy miasta Krakowa. Przeprowadzając rewizję założeń dokumentacji projektowo-kosztorysowej wartości 298.551 tys. zł wygospodarowano oszczędność 8.591 tys. zł przy czym - podobnie jak w WRN - możliwości najpoważniejszych oszczędności u-

jawniono w inwestycjach komunalnych.

Wyniki ekonomiczne uzyskane dzięki rewizji założeń inwestycyjnych w I etapie są dość wysokie (ujawnione oszczędności wynoszą ok. 3% ogólnej wartości kosztorysowej, która została poddana rewizji) toteż dzięki nim Kraków i województwo znalazły się w czołówce miast i województw budujących oszczędniej. Trzeba, aby drugi etap rewizji dał nie tylko podobne, ale jeszcze lepsze rezultaty.

We wczorajszej konferencji uczestniczyli przedstawiciele banków (wzięli oni udział w 550 posiedzeniach zespołów roboczych przeprowadzających rewizję) oraz aktywi związkowy zakładów pracy Krakowa i województwa. Władze centralne reprezentował mgr inż. Ryszard Berdowski - kier. zespołu organizacji pracy i samorządów robotniczych CRZZ. (lov)

Uchwała KC KPZR i Rady Ministrów ZSRR

Agencja TASS donosi: KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR poleciły ministrowi obrony, aby zarządził tymczasowo, do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, odroczenie zwolnień do rezerwy niezbędnego kontyngentu żołnierzy, marynarzy i podoficerów, dla których termin służby upływa w 1961 r. Związek Radziecki - stwierdza się w opublikowanej uchwale nie może nie zdecydować się na ten wymuszony krok, skoro państwa - członkowie NATO wszelkimi sposobami zaostrowają atmosferę międzynarodową, wstępują z bezpośrednimi pogroźkami pod adresem ZSRR i innych państw socjalistycznych, wznosząc wyścig zbrojeń, podsycając histerię wojenną.

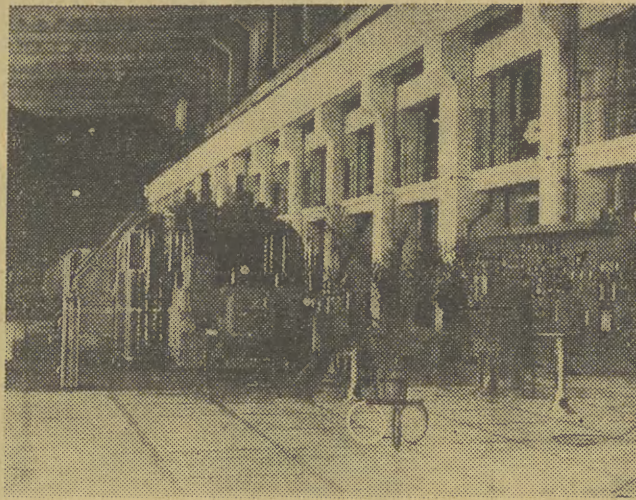
KC KPZR i rząd radziecki wyrażają nadzieję, że w Kółkach rządzących USA, Wielkiej Brytanii, Francji i innych państw zachodnich, weźmie górę zdrowy rozsądek i że państwa zachodnie nie będą działały wbrew woli narodów, w których żywotnym interesie leży utrzymanie i utrwalenie pokoju.

KC KPZR i Rada Ministrów ZSRR oświadczają: Jeżeli w związku z podpisaniem traktatu pokojowego z Niemcami imperialiści znowu spróbują wciągnąć nas w otchłań wojny - jesteśmy zdecydowani wówczas raz na zawsze skończyć z siłami stanowiącymi źródło agresji. Amatorzy awantur powinni wiedzieć, że jeżeli rozpętają wojnę, to w nowym układzie sił, jaki się obecnie ukształtował na arenie światowej, agresory zostaną zmiażdżeni.

Uchwała przypomina decyzję tymczasowego wstrzyma-

Polskie statki przewiozą 2 tys. samochodów czechosłowackich

Na jednej z najstarszych regularnych linii żeglugowych Polski: Gdynia - porty angielskie pływają 3 nowo zbudowane chłodnicowce - „Modlin”, „Wolin” i „Koszalin” oraz statek „Jarosław Dąbrowski”. Jednostki te przewozić zaczęły w najbliższym czasie około 2 tys. czechosłowackich samochodów osobowych, które tranzytem przez Gdynię pojedą do Anglii.



PRZED DNIEM ENERGETYKA

W ramach ogólnokrajowego współzawodnictwa zakładów energetycznych, pierwsze miejsce i sztandar przechodni prezesa Rady Ministrów i CRZZ, zajęła opalana węglem brunatnym elektrownia „Konin”. Sukces ten osiągnęła załoga m. in. dzięki bezawaryjnej pracy urzędników elektrowni, do czego przyczyniła się wzorowa ich eksploatacja i konserwacja. Elektrownia „Konin” jest również wzorowym zakładem jeśli chodzi o czystość i estetykę wnętrza hal produkcyjnych. Na zdjęciu: Fragment hali turbozespołów.

CAF - Fot. Szyperko

Ze świata

MOSKWA

Ponad 10 tys. eksponatów znajdzie się na wystawie radzieckiej w Paryżu - największej, jaką kiedykolwiek Związek Radziecki urządził za granicą. W ciągu miesiąca poczynając od 4 września, Francuzi będą mieli okazję, by zapoznać się z różnymi dziedzinami życia Związku Radzieckiego - zarówno produkcja przemysłowa i rolnicza, jak i nauka, oświata, lecznictwo, organizacja wypoczynku i sportu. Centralne miejsce na wystawie zajmie ekspozycja obrazująca osiągnięcia w dziedzinie oprowadzania przestrzeni kosmicznej.

MOSKWA

Nakładem Państwowego Wydawnictwa „Molodaja Gwardia” w Moskwie ukazała się książka L. Ostrowera, poświęcona Tadeuszowi Kościuszce. Praca wydana została w ramach serii pt. „Życie wybitnych osobistości”.

LONDYN

Według doniesień korespondenta Reutera, norweski pułkownik Bjorn Egge, który z ramienia ONZ kieruje operacjami w prowincji Katanga oświadczył 29 bm., że wszyscy biali najemnicy służący w armii Czombego znajdują się obecnie pod nadzorem sił Narodów Zjednoczonych. Najemnicy, wśród których obrzynają większość stanowią oficerowie belgijscy, mają być wysiedleni w najbliższych dniach.

KAIR

General Zjednoczonej Republiki Arabskiej Mohamed Fawzi został mianowany naczelnym dowódcą sił zbrojnych krajów tzw. „Grupy Casablancas”. Jego siedzibą będzie Akkra lub Kair. Jak wiadomo - w skład „Grupy Casablancas” wchodzi: Zjednoczona Republika Arabska, Ghana, Gwinea, Mali, Maroko oraz Tymczasowy Rząd Republiki Algierskiej.

PARYŻ

Z informacji Agencji France Presse można wnioskować, że rekonstrukcja Tymczasowego Rządu Republiki Algierskiej wywołała panikę na giełdzie paryskiej. Od poniedziałku notuje się spadek akcji saharijskich i północno-afrykańskich. Straty sięgają nierzadko 10 proc.

RZYM

Setki strażaków, żołnierzy i połączonych zwołało 29 bm. olbrzymi pożar, który wybuchł w lasach wokoło Riwiery w pobliżu granicy francuskiej. Pożar wyrządził znaczne szkody w winnicach i sadach oliwkowych w Taggia i Ventimiglia. W Toscani pożar strawił kilkadziesiąt hektarów lasów w okolicy położonym na południe od Florencji.

nia redukcji sił zbrojnych planowanej na rok bieżący oraz pewnego zwiększenia wydatków na obronę i podniesienia gotowości bojowej sił zbrojnych. Związek Radziecki - oświadczają KC KPZR i Rada Ministrów - nigdy nie użyje broni jako pierwszy, ale siły zbrojne są zawsze w stanie nieustannego i całkowitego pogotowia bojowego, aby móc zadać drugoczący cios każdemu agresorowi. Potrzebujemy pokoju - głosi uchwała - wyścigamy przyjął dłoń do narodów USA, W. Brytanii i Francji, do narodów wszystkich innych krajów. Żyjmy w spokoju, wzmacniajmy pokój. Można go obronić wspólnym wysiłkiem narodów.

B. urzędnik kwaterunku i pośredniczka z Tarnowa skazani na kary więzienia

Na wokandzie Sądu Wojewódzkiego w Krakowie znalazła się ostatnio sprawa b. urzędnika kwaterunku i pośredniczki mieszkaniowej z Tarnowa. 23-letni Adolf Kocik przez 5 miesięcy ubiegłego roku pracował jako inspektor spraw lokalowych Prez. MRN w Tarnowie. W tym właśnie okresie przyjął od Michała N. - 3200 zł i od M. R. - 3000 zł za załatwienie spraw lokalowych.

W działalności tej sekundo-wała Kocikowi pośredniczka, jego rówieśnica Danuta Bębnowska. Powołując się na znajomość i wpływ na inspektora, Bębnowska podjęła się załatwienia przydziału mieszkań dla kilku osób. W tym celu przyjęła od Julii N., Władysławy G. i Cecylii B. łącznie 3300 złotych.

Sąd uznał winę obojga oskarżonych. Adolf Kocik został skazany na 1 rok i 6 miesięcy więzienia oraz 6000 zł grzywny, natomiast Danuta Bębnowska - na 1 rok więzienia i 3000 zł grzywny. (wk)

Prof. dr K. Kozieł z Krakowa

ponownie wybrany przewodniczącym Komisji Międzynarodowej Unii Astronomicznej

Astronomowie zbierają materiały naukowe do sporządzenia dokładnej mapy Księżyca

W Berkeley w Kalifornii zakończył obrady kongres Międzynarodowej Unii Astronomicznej. W kongresie, w którym udział wzięło blisko 1000 astronomów z całego świata, brała również udział 4-osobowa delegacja astronomów polskich, reprezentujących trzy największe ośrodki naukowe: Warszawę, Kraków i Poznań.

Jak stwierdził członek polskiej delegacji, wybitny astronom, prof. dr K. Kozieł - kongres podsumował 3-letni dorobek naukowy w dziedzinie astronomii, wytyczył kierunki dalszych badań oraz dokonał wyboru nowych władz. Prezesem Unii Astronomicznej wybrany został astronom radziecki, prezes Akademii Nauk Armeńskiej SRR prof. W. A. Ambarcumian.

Dużym sukcesem jest wybór delegata polskiego na przewodniczącego Komisji ruchu i figury Księżyca Międzynarodowej Unii Astronomicznej, którym został ponownie prof. Kozieł z Krakowa. Prof.

Kozieł został również wybrany przewodniczącym jednej z dwu nowo powołanych sekcji komisji księżycowej. Zadaniem jej będzie m. in. uzyskanie materiału naukowego, który pozwoli sporządzić szczegółową mapę Księżyca. Jest to zadanie pionierskie. Wykonanie takiej mapy miałyby bowiem olbrzymie znaczenie dla umożliwienia lądowania człowieka na powierzchni Srebrnego Globu.

Polska zorganizowała na kongresie własną wystawę obrazującą historię astronomii w naszym kraju.

55 czołowych odwetowców kandyduje do Bundestagu

BERLIN

Agencja ADN powołując się na informacje wychodzące we Frankfurcie nad Menem zachodniemieckiego pisma „Schlesische Rundschau” donosi, że z ramienia CDU i prawicowego kierownictwa SPD kandyduje do Bundestagu 55 przywódców zachodniemieckich organizacji odwetowych. Wśród nich znajduje się m. in. przewodniczący Związku Przesiedleńców, Hans Krueger, który w czasie okupacji był hitlerowskim sędzią w Chojnicach.

Waldemar Kraft, były wyższy oficer SS i współpracownik Himmlera, który figurował na sojusznicych liście zbrodniarzy wojennych.

Theodor Oberlaender, znany zbrodniarz wojenny, który przez 7 lat pełnił funkcję ministra do spraw przesiedleńców w rządzie bońskim i wskutek fali protestów przeciwko swej zbrodniczej działalności musiał ustąpić z tego stanowiska. Jak wiadomo, Oberlaender skazany został zaocznie przez Sąd Najwyższy NRD na dożywotnie więzienie.

Co słychać?

SZTOKHOLM. W szwedzkim mieście uniwersyteckim Lund Ostro odczuwa się brak mieszkań dla studentów. Aby rozwiązać trudną sytuację, władze uniwersyteckie zaproponowały dyrekcji Szwedzkich Kolei Państwowych, by oddała do użytku studentów wycofane z ruchu stare wagony sypialne. Dyrektor generalny kolei E. Uppmark wyraził zgodę. Kilkadziesiąt starych wagonów ustawionych zostanie na bocznicę kolejowej i każdy student otrzyma do swej dyspozycji „osobny przedział”.

PARYŻ. Pewien francuski turysta w Duisburgu, po wypiciu nadmiernych ilości tamtejszego piwa, nie czuł się na siłach, aby samodzielnie dojechać swym samochodem do hotelu. Telefonicznie zwrócił się o pomoc do policji, która wysłała usłużnego amundurowanego kierowcę i ten odprowadził samochód wraz z turystą do miejsca przeznaczenia. Jakże było zdumienie policjantów, gdy wkrótce po tym, tenże turysta zjawił się osobiście na posterunku z butelką koniaku w ręce. „Ta butelka należy się wam za wyjątkową kurtuazję” - oświadczył. Tym razem policjanci nie okazali się jednak kurtuazyjni. Zamknęli delikwenta do „sala” i wlepili mu wysoką grzywnę. Przyjechał on bowiem na posterunek samochodem, który prowadził w stanie nietrzeźwym.

„Polish vodka” - znana na całym świecie

Nasze wyroby alkoholowe zdobyły w br. nowe rynki zbytu. Wzrosła też ich sprzedaż dla zagranicznych firm - „starych” odbiorców. Klienci w wielu krajach chwalią sobie „Wyborową eksportową” i „Luksusową”, a nawet uważają je za najlepsze gatunki „Czystej” na świecie.

W I półroczu br. wyeksportowano ok. 900 tysięcy litrów różnych wódek. Na podstawie dotychczas zawartych kontraktów przewiduje się, iż ilość ta wzrośnie do końca roku do ok. 2 mln litrów, wobec 1.400 tys. w 1960 r.

Nastąpił zwłaszcza wzrost dostaw do Stanów Zjednoczonych. Łącznie w br. tamtejsi amatorzy „polish vodka” i innych tego rodzaju napojów otrzymają ich co najmniej 165 tys. litrów. Dużo więcej, niż w poprzednich latach, wyrobów alkoholowych sprzedaje również nasz handel w Finlandii, Anglii, Kanadzie i Szwecji.

Ogółem polskie wódki znane są w ok. 50 krajach. Na rynku te przemysł spirytusowy dostarcza 8 rodzajów wódek czystych i 23 gatunkowych. Obok wódek czystych najbardziej są poszukiwane: „Wiśniówka”, „Żubrówka”, „Starka” i „Gold Wasser”.

Ułatwienia wyjazdowe na Targi Brneńskie tylko dla delegowanych specjalistów

Zapowiedź uproszczonych formalności dla polskich turystów, udających się na Międzynarodowe Targi Brneńskie - wywołała zrozumiałe zainteresowanie czytelników.

W związku z tym uzyskaliśmy garść dodatkowych informacji.

Karty wstępu na Targi Brneńskie sprzedaje wydział handlowy ambasady CSRS w Warszawie tym, którzy są delegowani przez instytucje, np. specjaliści różnych dziedzin przemysłu, którzy chcą i powinni obejrzeć ekspozycje najnowszych typów maszyn

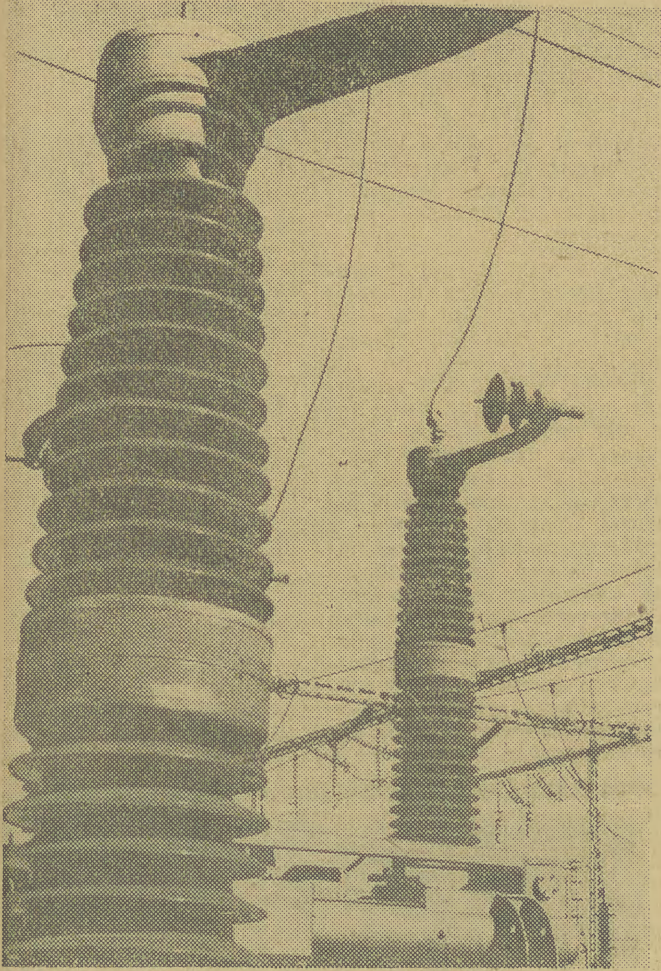
przemysłu światowego. Karta taka uprawnia - zgodnie z odpowiednim porozumieniem - do uproszczonego załatwienia formalności wyjazdowych.

W celu umożliwienia wyjazdu szerszej niż co roku grupie turystów - fachowców, resorty otrzymały dodatkowe kwoty dewizowe. Starania o wyjazd trzeba więc rozpocząć od swoich władz zwierzchnich w miejscach pracy.

Dla udających się do Brna własnymi środkami lokomocji, gospodarze Targów zapewnią pomoc wędrownych warsztatów.

Tadeusz Robak

Dla hut, fabryk i na potrzeby domowe



Dowcipy na temat „oszczędzania energii w godzinach szczytu” już dawno przestały kogośkolwiek bawić, regularnie pojawiające się w tramwajach i gazetach ogłoszenia rzeczywiście mogą się wydawać deenerwujące. Bo niby dlaczego ciągle jeszcze powracają fałami trudności w dostawie prądu? Wprawdzie dziś już nie takie jak przed paru laty, ale jednak... „Co dzieje się z produkcją energii elektrycznej, przecież elektrowni przybywa?” — pyta przeciętny obywatel.

I to jeszcze jak przybywał! Przed wojną produkowaliśmy rocznie 3,6 mld kWh, a w tym roku wyprodukujemy 32,3 mld kWh, czyli już prawie 10 razy więcej. Do 1965 r. cyfry te podwoją się, a potem co 7-8 lat znowu nastąpi dwukrotne zwiększenie. Jeśli jest więc tak dobrze, czemu jest tak źle?

Zeby odpowiedzieć na to pytanie przede wszystkim trzeba sobie zdać sprawę co się z większością energii elektrycznej dzieje. Oto wszystkie nasze domowe żelazka,

żarówki i telewizory, wszystkie urządzenia zainstalowane w domach prywatnych zużywają zaledwie co jedenasty kilowat, pozostałe dziesięć pochłania przemysł i kolejnictwo! Dlatego też one przede wszystkim decydują czy prądu jest dość, czy znowu trzeba się będzie obawiać owych „szczytów”.

Do wyprodukowania jednej tony aluminium potrzeba tyle energii, ile 40 mieszkań zużywa w ciągu całego roku. Wynika więc z tego, że uruchomienie powiedzmy nowego oddziału huty może mieć poważny wpływ na sytuację energetyczną w całym kraju. Oczywiście łatwo tu odpowiedzieć: trzeba było o tym pomyśleć wcześniej i rozpocząć inwestowanie od budowy nowej elektrowni. Rzeczywiście tak się powinno robić i tak się na ogół robi. Tylko, że operacja taka kosztuje bardzo srogo: gdybyśmy dzisiaj chcieli uzupełnić brakujące do spokojnej pracy gospodarki megawaty i przygotować sobie minimalny zapas dla zakładów, które wkrótce rozpoczną pracę — musielibyśmy

wydać z miejsca 7 mld zł, a więc dla porównania tyle, ile kosztuje nas rocznie budownictwo mieszkaniowe w całym kraju.

Oto cała tajemnica, dla której z roku na rok (a właściwie od jednego planu 5-letniego do drugiego) lata się bilans energetyczny tak, żeby możliwe jak najmniej pieniędzy wydać i żeby jednocześnie wszystko funkcjonowało.

Zresztą trudności te znane są gospodarce wszystkich krajów i wynikają z tej prostej przyczyny, że energii elektrycznej nie potrafimy magazynować. Dlatego są tylko dwa wyjścia: albo wybudować mniej, ale za to bardzo rentownych elektrowni decydując się na pewne kłopoty, albo wybudować dużo, doładować do ich eksploatacji i wyłączać z ruchu w godzinach nocnych, kiedy zapotrzebowanie spada na ogół o 70 proc. Próbuje się wprowadzić różnych środków, jak choćby stosowanie odmiennej taryfy za pobór energii w dzień i w nocy, ale zdrowy rozsądek wskazuje, że ani gospodni domowa do prasowania nie będzie specjalnie wstawać w środku nocy, ani nie da się przenieść na te godziny jakichś wielkich części zużycia energii przez przemysł.

Jak wiele kłopotu sprawia ten problem świadczy lansowana ostatnio koncepcja tzw. elektrowni pompowych. Są to połączone ze sobą dwa zbiorniki wodne, które pracują w ten sposób, że w godzinach największego zapotrzebowania, woda spływa z jednego zbiornika do drugiego poruszając turbinę tak jak to jest w zwykłych elektrowniach wodnych, natomiast w nocy, kiedy kotły innych elektrowni pracują „na darmo” — przy pomocy pomp elektrycznych wodę przepompowuje się z powrotem do góry... Nawet tak niezwykła kombinacja okazuje się opłacalna...

Może komuś wyda się dziwne, że przy okazji „Dnia Energetyka” ograniczamy się do tłumaczenia drobnych, właściwie mało już zauważalnych trudności, zamiast podsumować, uwypuklić i podkreślić co trzeba. Chyba jednak ważniejsze jest, by ułatwić zrozumienie przemian, jakie tu zachodzą. A jest to przecież istna rewolucja tech-

niczna: budujemy w tej chwili elektrownie w Turowie, która będzie niewiele mniejsza niż tysiąc elektrowni przedwojennych! Już w przyszłym roku, na sześć miesięcy przed terminem, popłynię prąd z tego giganta, którego paliwo stanowić będzie także przeciw nowy dla naszych energetyków surowiec — węgiel brunatny.

Zresztą nowe paliwa i ogromne jednostki charakteryzują cały obecny rozwój energetyki. To tłumaczy zaskakujący może dla kogoś fakt, że mamy teraz o połowę mniej elektrowni niż przed wojną, chociaż produkcja energii wzrosła dziesięciokrotnie. A warto było przebudować cały system energetyczny na takie właśnie jednostki — otrzymujemy w nich prąd elektryczny kosztem o połowę mniejszego zużycia paliwa!

Niech te parę informacji zastąpi świąteczne wivaty, pozdrowienia i gratulacje. Fakty są chyba bardziej przekonujące.

Zarażeni wiedzą

Przed czterema, pięcioma laty początek, a nierzadko i koniec roku szkolnego był dla tych placówek wielką niewiadomą. Zgłosi się dostateczna liczba chętnych czy też nie. A jeśli już nakłonieni legodną perswazją zapiszą się do szkoły dla pracujących, to czy będą regularnie uczęszczać, czy dotrzymają do końca roku, czy zasiądą do egzaminu. Naciśk wywierano różnymi drogami: na dyrekcję zakładów pracy i instytucji, na personalnych, k.o.-owców, aby zachęcał, ułatwiali, pilnowali. Rezultaty były jednak nikłe, choć sporo osób zaczynało zdobywać czy uzupełniać wiedzę — szereg wykruszały się niesłyszalnie szybko, na długo przed półroczem. Brak bowiem było jednego, podstawowego elementu — ceny wiedzy. Dorosłym, obciążonym licznymi obowiązkami, po prostu nie opłacało się poświęcić tak wiele czasu i wysiłku jedynie dla uzyskania papierka. Za wiedzę się nie płaciło ani stanowiskiem, ani podwyżką uosobienia ani nawet szacunkiem. Więc po co? Miało się tę szkołę podstawową, czasem nawet niepełną, jakiś kurs... wystarczy. I tak mijały lata, aż nagle...

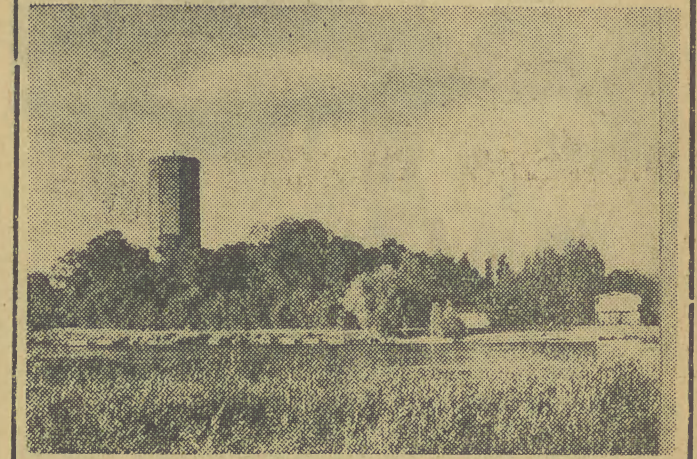
Jedno po drugim zaczęły wchodzić w życie zarządzenia różnych szczebli. Mówiły one: aby piastować takie, a takie

stanowisko, musi się posiadać przynajmniej wykształcenie średnie. Kto w terminie lat 3, 4, 5 nie zdobędzie matury — będzie musiał pożegnać się z pracą, zejść szczebel lub kilka szczebli niżej. Tek uczyniono pierwszy krok: podjęto decyzję. Trudno powiedzieć, aby zarządzenia te powitane zostały z zachwytem. I dziwić się temu na należy. Mając lat trzydzieści, czterdzieści, pięćdziesiąt, poważne stanowisko, wiele lat pracy zawodowej za sobą, obowiązki domowe, spróbujcie jednego dnia stać się uczniem, przyszedź się kolegom, że chodzicie do szkoły, powiedzcie swemu synowi, który przyniósł piątkę, że wy nie umieliście czegoś i oberwaliście dwójkę. Spróbujcie przyjść do szkoły po całym dniu pracy, zmęczeniu, zdeenerwowaniu, usiłując kupić uwagę, gdy oczy się kleją. A potem w domu, nocą, gdy wszyscy już zasną, czytajcie lektury, skrypty. I rano znów do pracy. I to nie przez rok czy dwa, ale przez lat cztery, a może nawet więcej.

Mimo to jednak zaczął się run na szkolnictwo dorosłych, pracujących. W szkołach (w Krakowie są cztery szkoły stacjonarne i jedna korespondencyjna) zasiał w ławkach ludzie w mundurach i cywilni, z KBW, MO, wieziennictwa, wojska, służby zdrowia, rad narodowych, spółdzielczości. Otworzyli książki i zaraz na wstępie przekonali się, że nie umieją już nawet tego, czego uczyli się przed laty. Trzeba było sobie przypominać, nadrabiać. A ulg żadnych nie ma. Obowiązuje program i podręczniki młodzieżowych szkół średnich, uczy często to samo grono. Od czasu do czasu przychodzą na „wywiadówki” przedstawiciele instytucji, w której się pracuje. Czasem na jednej ławce zasiada podwładny i przełożony. Wytwarza się rywalizacja, kto lepiej umie.

Dziwne to szkoły. Rozmawiam z dyr. Mitusińskim, kierującym liceum dla pracujących w Krakowie przy ul. Świerczewskiego, potem z dyr. Berezowskim, opiekunem korespondencyjnego liceum dla dorosłych przy Groblach 9. Obaj pełni są wysokiego uznania dla swych dorosłych wychowanków, którzy pilnością, powagą w podejściu do nauki biją na głowę młodzież z tych samych klas i szkół. Tu nie ma chuliganstwa, nie ma wykretów, nie ma nieodrobionych lekcji. Jest tylko ciężka praca, często z zaśnieżonymi zębami, bo przecież i umysł nie jest już taki chłonny i trudniej skupić uwagę, gdy myśli się o jakiejś ważnej sprawie służbowej, czekającej na załatwienie. I wreszcie (dokonczenie na str. 4)

Pocztówka z wakacji



Reprodukowany powyżej widoczek Mysiej Wieży nadesłali zawodnicy-juniorzy krakowskiego AZS, przebywający nad Gopłem na Wioślarskich Mistrzostwach Polski. Pozostałe pocztówki nadesłali pp.: M. Ochwat z Zakopanego, uczestniczki kolonii Drukarzy Narodowej w Miłkowie, T. Wolny z Rucianego, H. B. z Sopotu i K. P. Kwałsczy z Gotwaldowa w CSRS. Serdecznie dziękujemy!

Kartki z kalendarza

Kto winien?

Teraz już będzie wiadomo, kto winien (rzecz zresztą w naszym kraju niezbyt częsta). Wprawdzie jeszcze nie wszędzie będzie już teraz wiadomo, do kogo, o co mieć pretensje, ale w kinach — na pewno. Oto przed seansami wśród przeżroczy pojawiać się zaczyna krótka informacja, kto dzisiaj odpowiada za projekcję.

Zeby jednak wszyscy wiedzieli, co z tego wynika, że właśnie dzisiaj w kinie powiedzmy „Wanda” za projekcję odpowiedzialny jest pan X., wyjaśniamy, że główny operator czuwał ma przede wszystkim nad jakością dźwięku i obrazu na sali.

Wbrew rozpowszechnionemu mniemaniu, jakość techniczna filmu zależy nie tylko od mitycznej Warszawy, która przesyła kopie, czy jakichś nikomu bliżej nieznanym panów z wytwórni filmowej w Łodzi, Hollywood lub Phenianie, ale w bardzo wielkiej mierze właśnie od pana X. Na sali bowiem w czasie każdego seansu znajduje się biletów lub jeden z pracowników kina i jego obowiązkiem jest przy pomocy odpowiedniego dzwonka lub specjalnych urządzeń poinformować operatora, że dźwięk jest za głośny lub za cichy, że obraz jest niewyraźny, nieostry, przesunięty tam gdzie nie trzeba. Dzięki temu operator ma możliwość usunięcia większości usterek denerwujących widzów, a czasem uniemożliwiających im rozumienie filmu.

Pod warunkiem oczywiście, że operator zajęty jest właśnie tym, co się dzieje na sali, a nie pograży się akurat w myślach o minionym lub nadchodzącym urlopie. Jeśli jednak tak się zdarzy, to od dzisiaj wiemy już do kogo można mieć o to pretensje. Bardzo mądry pomysł kinowych władz. (et)



Oto jeden z modeli najnowszej kolekcji obuwia u słynnego Dora. Pantofelki są bogato haftowane, ale niesfety na zdjęciu nie widać turkusów i perleń, których im nie pożalował mistrz. Nie widać także ceny, ale możemy ją zdradzić — 180 tysięcy franków. Wiemy także, kto nabył pierwszą parę: Elisabeth Taylor, najdroższa aktorka filmowa świata. (d)

Słyszała pani? Kowalski się zwolnił u nas z pracy i wyjechał!

— No to co?

— Jak to co?! Pożyczkę mu poręczałam. Prosił mnie, z grzeczności to zrobiłam — myślę sobie; nie takiego! A on nie spłacił. Zostało mu jeszcze tysiąc złotych. W księgowości powiedzieli, że mnie to ściągają z pensji. Księgowy mi oświadczył, że nie ma żadnej rady, muszę płacić! Wiedziałam pani coś podobnego? Ja muszę za Kowalskiego płacić pieniądze!

Czy rzeczywiście nie ma na to żadnej rady? No — gdybyśmy się tak zaczęli zastanawiać, to zmartwionej pani — tej, która właśnie przed chwilą wypowiadała swe żale — moglibyśmy, na dobrą sprawę, udzielić dwóch rad. Pierwszej (trochę spóźnionej tu zresztą, ale w charakterze przestrogi na przyszłość...), aby nikomu nie lekkomyślnie nie żyrowała, ani nie podpisywała. Ani weksli, ani pożyczek z kas związkowych. A druga rada — to nie rezygnować z dochodzenia wobec pana Ko-

Prawo i Ty

Zapłaciłam za Kowalskiego...

walskiego swoich — zapłaconych za niego — pieniędzy. — Bo skoro się za pana Kowalskiego poręczyło, współzobowiązało w Kasie Pożyczkowej — to tutaj nie ma żadnej rady: trzeba płacić! W formularzach pożyczek — używanych przez przeważającą większość kas związkowych — jest bowiem taka klauzula „zabezpieczająca”, wydrukowana małymi literkami, która głosi m. in., że „w razie nieuregulowania we właściwym terminie pożyczki, zaciągniętej przez ob., wyrażam zgodę... na pokrycie należnej Kasie sumy z moich wkładów oszczędnościowych i wynagrodzenia za pracę — i upoważniam Kasę do bezpośredniego podjęcia w takim przypadku od każdego mego pracodawcy sumy równej temu zadłużeniu”. Podpisanie takiego oświadczenia jest już właściwie

„cyrografem” nie do obalenia, na jego podstawie Kasa może ściągnąć lekkomyślnemu poręczycielowi (czy poręczycielce...) całą kwotę należności, jakiej nie zwrócił Kasie jej główny dłużnik.

Ale — nie należy zalaamywać rąk! Naszego pana Kowalskiego można zmusić — mimo zapłacenia za niego pożyczki przez poręczycielkę — do zwrotu pełnej wyłożonej kwoty oraz ewentualnych kosztów dodatkowych ze spłaty długu związanych. Poręczycielowi bowiem przysługują w tym wypadku tzw. regres do głównego dłużnika: prawo dochodzenia roszczeń z tytułu pokrycia — za dłużnika — jego długu.

Pana Kowalskiego może więc poręczycielka wezwać — najpierw polubownie (najlepiej listem poleconym) do niezwłocznego zwrotu całej, zapłaconej za

niego, kwoty. A jeżeli to nie poskutkuje i w wyznaczonym terminie pieniądze od Kowalskiego nie wpłyną — należy skierować sprawę do sądu. Jeżeli poręczycielka przedstawi w sądzie dowody zapłacenia długu w kasie zapomogowo-pożyczkowej za pana Kowalskiego — to pan Kowalski nie tylko musi zwrócić (w razie czego wyegzekwuje się przez komornika) wyłożone pieniądze, ale i ponieść — dość wysokie — koszty sądowe.

Oczywiście, postępkowi pana Kowalskiego — który z lekkim sercem pozwala na to, aby jego dług w kasie związkowej płaciła koleżanka — kwalifikować ani nazywać po imieniu nie potrzebujemy. Dlatego to, aby uniknąć kłopotliwych i przykrych skutków takiego czynu, powtarzamy raz jeszcze naszą radę: trzeba się dobrze zastanowić, nim się komuś „podpisze pożyczkę” — i dokonywać tego tylko w stosunku do osób, do których solidności i uczciwości ma się naprawdę pełne zaufanie.

JERZY PARZYŃSKI



20 pracowników Krakowskich Zakładów Sieci Elektrycznej w swoisty sposób spędzają swój tegoroczny urlop wypoczynkowy. Od świtu do nocy z... łopata w ręku, kielnia, piła, malowało, tynkowało, budowało. I tak w Wysokiej koło Jordanowa powstało miasteczko campingowe. 20 zapaleniów stało się posiadaczami własnych kolorowych domków.

Przed kilkoma dniami prace z grubszą zostały zakończone. Pozostała jedynie drobna kosmetyka. Niemniej, na tym jeszcze nie koniec. „Perspektywiczne” plany przewidują bowiem rozbudowę o... srodka. Powstać ma tu stołówka wraz ze świetlicą, basen-brodzik dla dzieci, natryski a nawet... amfiteatr z estradą. A więc niemal wszelkie wygości.

Na zakończenie warto nadmienić, iż inicjatorem pomysłu był dyrektor Olejarski (na zdjęciu w otoczeniu pracowników), a głównym motorem działania kierownik zespołu elektryków inż. Roman Baran. Z pomocą pospieszyła również tamtejsza organizacja partyjna oraz rada zakładowa jak i Pow. RN w Suchej.

Tekst i fot. W. Pawłowski

B. Pieczonkowa

Kraków pięknieje nie tylko od fasad

Ostatnio nasze miasto coraz bardziej dba o swoją kosmetykę. Chodzi jednakże o to, aby nie tylko fasady i zewnętrzne fragmenty budynków „na pokaz” przybrały piękny wygląd. Ważne są również oficyny, klatki schodowe, no i oczywiście mieszkania.

W Miejskim Zarządzie Budynków Mieszkalnych poinformowano nas, że na jednej z narad jaka się ostatnio odbyła zostało stwierdzone, że w obrębie Starego Miasta właściwie tylko jeden budynek nie wymaga najmniejszego spotkania z mistrzami pedzła, hebla, młotka... Przedstawiciele pozostałych dzielnic przedstawili obraz nieco bardziej... optymistycznie, stwierdzając, że właściwie w każdej dzielnicy naliczyć by można do 100 budynków, które nie wymagają większych remontów. Pozostałe wymagają remontów kapitalnych, średnich, bieżących. Wszyscy zdajemy sobie bowiem sprawę, że dla poprawienia warunków mieszkalnych znacznie ma nie tylko budowa nowych osiedli, ale i troskliwe, staranne, permanentne zabezpieczanie starych budynków.

Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych dysponuje rocznie ok. 15 mln zł na remont starych budynków Krakowa. Ma też kadre swoich „własnych” fachowców: murarzy, malarzy, elektryków, instalatorów, dekarzy! Tych ostatnich stale jednak brakuje w związku z rosnącymi potrzebami. A należy stwierdzić, iż krakowskie budynki nadziera nie tylko zab czasu, ale sami mieszkańcy i ich nieletnie pociechy bardzo często niszczą społeczne dobro.

POD DACHAMI KRAKOWA

Jeszcze dobrze nie odeszły zespoły, dokonujące np. na Osiedlu Grzegorzeckim kosmetyki wnętrz, klatek schodowych, a już pacholeta zaczęły próbować swoich zdolności malarzskich na czystych ścianach, wykonując „ornamenty” węglem, atramentem, ołówkami, kreśląc przeróżne napisy od „Ala ma kota” i „Janek kocha Lilkę” począwszy, na zwrotkach zgłębniecenzuralnych kończąc. Długo jest rejestr przewinień lokatorskich: wandalskie tuczenie szyb w oknach na klatkach schodowych, wyrwanie krat służących do czyszczenia obuwi przy wejściu do bram, brudzenie ścian świeżo wymalowanych, palenie obwieścień sanitarno-porządkowych, wyrwanie plomb z liczników elektrycznych, podpieranie automatów zapal-

mi, aby światło nie gasło po upływie trzech minut itp. itd.

Wspomnieliśmy powyżej, iż MZBM żali się na brak fachowców-dekarzy. Czyżby dachy Krakowa nagle zaczęły gruntownie się niszczyć?

Istną plagą jest zakładanie na dachach anten telewizyjnych i radiowych. Każdy nowy posiadacz telewizora uważa za swój punkt honoru mieć własną, oddzielną antenę. „Wyrebuje” więc odpowiedni „kawalek” dachu, przytwierdza antenę, nie troszcząc się o konieczne zabezpieczenie dokonanego otworu. W jakiś czas potem mieszkańcy najwyższych kondygnacji podnoszą alarm, że sufit zacieka, że w czasie deszczu muszą podstawić miednice, rondle, miski, garnki pod cieknące do mieszkania strugi wody... Dekarze biegają z jednego końca miasta na drugi, robią co mogą, ale alarm w sprawie przeciekających dachów — stale trwa!

WEJŹDMY DO KILKU STARYCH BUDYNKÓW...

Warto zwrócić uwagę, iż taka np. ul. Długa w ciągu bież. roku bardzo wypiękniała. Warto też powiedzieć, że bloki na Rondzie strasznie dotąd koszarową czerwienią cegieł — prezentują się doskonale. Złożmy też wizytę w niektórych nowo remontowanych mieszkaniach. Wstąpmy np. do budynku przy ul. Zamogórzkiego 34 w Podgórzu. Trwają tutaj ostatnie roboty malarskie. Jeszcze niedawno brudna, zniszczona kamienica, bez najmniejszych wygód — obecnie ma przebudowaną, zabezpieczoną sieć elektryczną, doprowadzony gaz, wodę, urządzone estetycznie łazienki itd. Przy ul. Zwierzynieckiej 10 stary dom jak nowy... Wymieniono tutaj nawet strop sufitowy. I tak również nie do poznania zmieniły się budynki przy ul. Józefińskiej 29, Krakusa 17, Ks. Józefa 54, Przemysłowej 13, Ziały 3... W trakcie robót znajdują się budynki przy ul. Nowowiejskiej 9, Groble 15 i 17.

Tak odbywają się lekcje geografii w niższych klasach jednej z angielskich szkół. Tematem zadania jest tym razem podróż poślągiem z San Francisco do Nowego Jorku. Trzeba więc wytyczyć linię kolejową i specjalnymi tabliczkami oznaczyć mijane po drodze miasta. Czasem trasa prowadzi przez morze a wtedy idą w ruch dalsze pomoce naukowe, statki lub samoloty. Eksperyment, będący zresztą inicyjatywą tej szkoły, wzbudził duże zainteresowanie i został bardzo dobrze oceniony przez nauczycieli.

Targowej 5, Kingi 6, Pstrowskiego 29, Długiej 59, Chodkiewicza 3, Soltyka 13... Oczywiście nie możemy sobie pozwolić na wymienienie wszystkich odremontowanych budynków, a także zbyt długo ciągnąłby się rejestr tego, co dokonane zostało w ramach drobniejszych, bieżących napraw i poprawek. Wykonane zostały one z funduszy państwowych.

Ale Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych „dorobił się” także ostatnimi czasy zespołu fachowców, którzy przychodzą do mieszkań na życzenie właścicieli i odpłatnie dokonują robót. Znikli już z ulic miasta smętny obraz człowieka dźwigającego ramę okienną do zakładu szklarskiego, gdyż żaden szklarz nie chciał przybyć do domu, a może do przeszłości także należy być uważane dotąd za kataklizm — malowanie pomieszczeń. Jest już bowiem w administracji domów mieszkalnych nr 13 na Grzegorzeczkach taki mistrz pedzła, którego chwałą głośno wszyscy, którym malował domowe kąty solidnie, szybko, starannie,

po ustalonej wg cennika taryfje...

Bo Kraków zaczyna dbać zarówno o swój zewnętrzny wygląd, jak też i o swój kulisy!

Zarażeni wiedzą

(Dokończenie ze str. 3)

cie fizycznie — po dłu pracy — ludzie są zmęczeni. A mimo to tych szkół nikt nie rzuci lekkomyślnie, nikt z nich nie odchodzi przed zdobyciem upragnionej matury. A potem przychodzi awans, dodatki, wyższe pobory, a poza tym...

Jakże często ludzie zarażają się nauką. Spośród tych, którzy ostatnio zdobyli maturę — dziesiątki rozpoczynają studia zaoczne na Wyższej Szkole Ekonomicznej, na UJ (wydział prawa), na Studium Administracyjnym przy Uniwersytecie Jagiellońskim itp. i są to bardzo cenni studenci, wybijający się w egzaminach, świadomi tego, że już nie uczą się dlatego, że tak nakazuje okólnik ministra, ale dlatego, że poznali największą wartość na świecie — wiedzę. MARIA KWIATKOWSKA

Rewelacja w medycynie

Ostre zapalenie trzustki nie będzie już chorobą śmiertelną

W ciągu ostatnich lat wiele ciężkich chorzeń zostało wykreślonych z czarnej listy — śmiertelnych. Anemia Biermera przestała się nazywać złośliwą, odkąd wiadomo, że można ją leczyć wstrzykiwaniem witaminy B₁₂. Cukrzyca straciła swoją tragiczną wymowę, odkąd stosujemy insulinę, a ostatnio, w niektórych przypadkach, doustne środki (Diabetol, Rastinon). Gruźlicze zapalenie opon mózgowych było przed wojną w 100 proc. śmiertelne — teraz, odkąd znamy streptomycynę, PAS, Hydratid, możliwości wyleczenia są o wiele większe. Ostatnio powstała nadzieja zwalczania tak ciężkiego schorzenia, jakim jest martwica trzustki.

Trzustka wydziela do krwi przeciwwstawne hormony: insulinę powodującą odkładanie się cukru w wątrobie i mięśniach oraz glukagon mobilizujący cukier z glikogenu odłożonego w magazynach ustrojowych do krwi. Uszkodzenie tych części trzustki, które produkują hormony (komórki alfa i beta), jest przyczyną chorób objawiających się nieprawidłową ilością cukru we krwi, między innymi cukrzycy (ilość cukru wzrasta wówczas powyżej prawidłowych granic to jest 80 do 120 miligramów w stu centymetrach sześciennych krwi).

Drugą rolą trzustki jest wydzielenie „zewnętrzne” — to znaczy nie do łożyska krwionośnego, ale do przewodu pokarmowego, do dwunastnicy. Tam sok trzustkowy miesza się z żółcią wpływającą z wątroby oraz sokiem dwunastnicy i zaczyna trawić pokarmy przesuwane się z żołądka. Wszystko to odbywa się niezwykle sprawnie w warunkach normalnych, ale jeśli nastąpi zablokowanie odpływu soku z trzustki i na domiar złego żółć przedostanie się do trzustki, wtedy fermenty używane do trawienia pokarmu zaczynają rozkładać własne komórki organizmu (które przecież też składają się z białek i tłuszczów). Powstaje ostra martwica trzustki. Nie pomaga wówczas nawet zabieg chirurgiczny. Chory odczuwa tak silne bóle, że nie zmniejszają się nawet po zastrzyku morfiny. Poza tym występują męczące częste wymioty.

Zwykle pośrednią przyczyną

cierpienia jest zapalenie pęcherzyka żółciowego, kamień zatykający przewód, albo... zbyt obfita libacja. Do niedawna starano się leczyć martwicę trzustki, odsysając sok dwunastnicy, blokując układ nerwowy kierujący wydzieleniem trzustki. Zabiegi te dawały jednak tylko polowiczne rezultaty.

Dwa lata temu Werle, Frey i Kraut wyodrębnili enzym Trasyol, który wstrzyknięty dożylnie zwierzętom zabezpieczał je przed samostrawieniem wywołanym przenikaniem czynników trzustkowych do organizmu. W rok potem zastosowano Trasyol w leczeniu człowieka. Od tego czasu tysiące ludzi zostało już wyleczonych tym preparatem. Ostrożni w wydawaniu tego rodzaju opinii naukowcy ocenili go jako rewelację na miarę światła. W Polsce w kilku klinikach wypróbowano Trasyol, potwierdzając entuzjastyczne doniesienia z zagranicy. Po przedstawieniu produkcji leku na skalę przemysłową zostanie on, prawdopodobnie, sprowadzony do Polski. dr J. Z.

— Leżało złożone w kilkoro

— Czy w nocy z soboty na niedzielę Eugeniusz Trittens mógł mieć do niego przystęp, tak żeby go zabrać nieznacznie, a później odłożyć?

— Nie, panie komisarzu, to jest absolutnie wykluczone. Mnie tej nocy nie było w domu, a wychodząc na dyżur zamknęłam pokój na klucz od strony korytarza.

— Może ktoś posiada drugi klucz?

— Owszem, państwo Trittens mają klucze od wszystkich pomieszczeń. Klucze te są wszystkie razem złożone na dużym kółku i wiszą na ścianie w ich pokoju.

— A więc ktoś kto zabrałby wieczorem klucz od pani pokoju, mógłby później wejść do niego w czasie pani nieobecności.

Karla zaczerwiła się. Scisnęła rękami skronie, jakby trudno jej było wytrzymać napięcie nerwowe. Opanowała się jednak i powiedziała:

— Teoretycznie tak to wygląda panie komisarzu. Ale niech pan nie zapomina o tym, że w sąsiednim pokoju śpi moja matka, a także ciotka Roveresco. Drzwi między naszymi pokojami są w nocy otwarte. Cdyby Eugeniusz Trittens wszedł do mojego pokoju ryzykowałby, że one się obudzą i zostanie schwytyany na gorącym uczynku. Ryzykowałby to nawet dwa razy, bo zastałam później sari na swoim miejscu.

— „Później” to znaczy kiedy?

— Rano po powrocie z nocnego dyżuru.

— O której wróciła pani do domu?

— Mniej więcej o wpół do ósmej.

Komisarz Estoppey odsunął się nieco od stołu, odłożył ołówek, którym przedtem zapisał coś w notisie i spytał patrząc Karli prosto w oczy:

— Czy pani nie wracała do swego pokoju w nocy z soboty na niedzielę, panno von Axenberg?

na mojej komódecce.

— Czy w nocy z soboty na niedzielę Eugeniusz Trittens mógł mieć do niego przystęp, tak żeby go zabrać nieznacznie, a później odłożyć?

— Nie, panie komisarzu, to jest absolutnie wykluczone. Mnie tej nocy nie było w domu, a wychodząc na dyżur zamknęłam pokój na klucz od strony korytarza.

— Może ktoś posiada drugi klucz?

— Owszem, państwo Trittens mają klucze od wszystkich pomieszczeń. Klucze te są wszystkie razem złożone na dużym kółku i wiszą na ścianie w ich pokoju.

— A więc ktoś kto zabrałby wieczorem klucz od pani pokoju, mógłby później wejść do niego w czasie pani nieobecności.

Karla zaczerwiła się. Scisnęła rękami skronie, jakby trudno jej było wytrzymać napięcie nerwowe. Opanowała się jednak i powiedziała:

— Teoretycznie tak to wygląda panie komisarzu. Ale niech pan nie zapomina o tym, że w sąsiednim pokoju śpi moja matka, a także ciotka Roveresco. Drzwi między naszymi pokojami są w nocy otwarte. Cdyby Eugeniusz Trittens wszedł do mojego pokoju ryzykowałby, że one się obudzą i zostanie schwytyany na gorącym uczynku. Ryzykowałby to nawet dwa razy, bo zastałam później sari na swoim miejscu.

— „Później” to znaczy kiedy?

— Rano po powrocie z nocnego dyżuru.

— O której wróciła pani do domu?

— Mniej więcej o wpół do ósmej.

Komisarz Estoppey odsunął się nieco od stołu, odłożył ołówek, którym przedtem zapisał coś w notisie i spytał patrząc Karli prosto w oczy:

— Czy pani nie wracała do swego pokoju w nocy z soboty na niedzielę, panno von Axenberg?

M. A DOGAŃSKI MORDERSTWO NAD LEMANEM

Zwracam pani uwagę, że jest to pytanie bardzo ważne. Radzę starannie sobie przypomnieć i powiedzieć prawdę.

Karla zbladła i przygryzła wargi. Jednakże nie namyślając się odpowiedziała zaraz, choć głos jej nieco drżał:

— Owszem, wchodziłam. Przyszedłam po strzykawkę, bo ta, którą miałam zrobić zastrzyk pacjentce o dwunastej, rozgotowała się.

— Więc jednak była pani w swoim pokoju. O której godzinie to było?

— Jakoś przed dwunastą.

— Czy sari leżało wtedy na swoim miejscu?

— Nie wiem, ale chyba tak. Nie patrzyłam na komódkę, bo nie chciałam budzić matki i ciotki, więc nie zapalałam światła, ponieważ drzwi między pokojami były otwarte.

— Jak pani znalazła strzykawkę po ciemku?

— Strzykawkę leżała na półeczce, wiedziałam o tym. Sięgnęłam po nią i zaraz cicho wyszłam. Drzwi zamknęłam na klucz z powrotem.

— Czy pani miała klucz od bramy?

— Nie. Musiałam prosić Eugeniusza. Zapukałam do jego okna i podałam mi klucz, a ja mu go oddałam wychodząc z domu.

— Którędy pani szła i wracała do pacjentki?

66)

— Najpierw szłam wąskim przejściem na tyłach willi Malta, a później skręciłam w prawo i doszłam do domu ulicą Mont Blanc. Wróciłam do pacjentki tą samą drogą.

— Czy wchodziła pani na teren parku?

— Nie.

— Pani wie, mademoiselle, że Eugeniusz Trittens przyznał się do zamordowania Vegi Orell. Czy według pani było to możliwe?

— Nie wierzę w to! — zawołała Karla von Axenberg. — Nie uwierzyłabym mu, gdyby mi to powiedział w oczy, bo to nieprawda!

— W takim razie czym pani sobie tłumaczy jego przyznanie się do popełnienia zabójstwa?

— Trudno mi o tym mówić, panie komisarzu — znów scisnęła palcami skronie. — Ale muszę, czuję że muszę. Otóż myślę, że Eugeniusz wyobraził sobie, że to ja zabiłam i chciałam mnie ratować.

— Chociaż kochał Vegę Orell?

— On jej nie kochał, panie komisarzu. Chciał czymś wytłumaczyć swój czyn i powiedział to, co mu przyszło na myśl. Wyobrażał sobie, że w ten sposób policja łatwiej mu uwierzy, bo inaczej nie miałby żadnego powodu do zabicia Vegi Orell. Owszem, mógł zauważyć, że ona i młody Mohammed mają się ku sobie, temu nie przeczę. Wszyscy plotkowali na ten temat, tylko mąż Vegi nie domyślał się niczego. Ale to jeszcze nie znaczy, że Eugeniusz też ją kochał! Wiem z pewnością, że tak nie było!

Karla tak pobladła, że Estoppey zląkł się, czy dziewczyna nie zemdleje. Po chwili jednak oparowała się.

— Proszę pana — mówiła dalej — czy pan wie, co chciałam zrobić? Postanowiłam powiedzieć panu, że... to ja zabiłam Vegę Orell.

— Pani?

(Ciąg dalszy nastąpi)



30
sierpnia

Środa
Róży
Fellksa

Idąc ulicami Krakowa

Bardzo nie w porę

W związku ze zbliżającym się rokiem szkolnym, ruch w sklepach coraz większy. Zapobiegliwi rodzice zaopatrują swoje pociechy w mundurki, fartuszki, gimnastyczne kostiumy. Właśnie na ten „gorący” okres zaplanował sobie remanent sklep Składnicy Harcerskiej przy Rynku Gł. między placem Mariackim a ul. Sienną. W dniu 28 bm., co chwila ktoś przystawał przed szybą wystawową, co chwila ktoś wygłaszał swoje zdanie na temat tych, którzy właśnie teraz, jak gdyby nie było martwego w tej branży sezonu letniego — zdecydowali się przeprowadzać remanent.

Drzwi sklepu zamknięte na glucho. Dobrze, że kierownictwo i personel nie słyszą uwag, kierowanych pod ich adresem. Nic nie zakłóca im spokoju przy sporządzaniu remanentu. Zawsze to wygodniejsze, niż staranie się o wygodę klienta... (bp)

Przed FIS-em

W Rabce, gdzie zebrał się aktywniści związkowi Krakowskich Zakładów Gastronomicznych „Wschód” i „Zachód”, padł apel skierowany pod adresem wszystkich zakładów żywienia zbiorowego, znajdujących się na trasie: Kraków — Myślenice — Nowy Targ — Poronin — Zakopane — Bukowina Tatrzańska — Chochołów. W apelu tym uczestnicy szkolenia wzywają zakłady gastronomiczne do podniesienia poziomu usług oraz higieny i wyglądu estetycznego zakładów, a także do tworzenia socjalistycznych бригад pracy i organizowania kursów języków obcych celem właściwej obsługi zagranicznych gości.

Licząc się z dużym napływem turystów krajowych i zagranicznych do Zakopanego (FIS), w taki właśnie sposób zakłady żywienia zbiorowego pragną przyczynić się do sprawnej organizacji tej wielkiej sportowej imprezy.

Jednym zdaniem

W ROKU 1962 przybędzie naszemu miastu 6 nowych szkół z 88 izbami lekcyjnymi, 3 przedszkola, 8 świetlic i 6 placów zabaw dla dzieci.

W PRZYSZŁYM roku sieć wodociągowa wzrośnie w naszym mieście o 6,8 km, a kanalizacyjna o 12,9 km.

W PLANIE gospodarczym miasta uwzględniono dla MPK na rok 1962 12 nowych wozów tramwajowych silnikowych i 6 przyczepnych oraz 16 nowych autobusów.

Papryka zdobywa polskie rynki

Ostatnio na wystawach sklepowych pojawiły się duże ilości papryki sprowadzanej z Węgier i Bułgarii. Choć cena jest przystępna — 4 zł za 1 kg — wielu klientów z rezerwą odnosi się do papryki, gdyż nie wiedzą po prostu jak duże są możliwości jej wykorzystania. Istnieje około 30 odmian papryki uprawnej. Jest ona szczególnie cenna ze względu na dużą zawartość witamin A i C. Ogólnie uważana za najlepsze źródło witaminy C cytryna zawiera jej cztery razy mniej niż papryka zielona. Z wielu odmian papryki używanej na południu importujemy tylko odmiany łagodniejsze. Wbrew opinii utartemu przekonaniu papryka nie musi mieć palącego smaku.

Na jaki cel Wydział Gospodarki Komunalnej przeznaczy 163.635 tys. zł?

Budżet Wydziału Gospodarki Komunalnej na rok 1962 sięga kwoty 163.635 tys. zł. Blższych informacji, związanych z przeznaczeniem tej kwoty, udzielił nam mgr Ryszard Szumowski, kierownik Wydziału Gospodarki Komunalnej Rady Narodowej m. Krakowa.

W 22 rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę

W dniu 1 września o godz. 15.30 na Rynku krakowskim odbędzie się wielki wiec. Jego rozpoczęcie obwieszcza syreny fabryczne, następnie zostanie odegrany hymn narodowy. Po przemówieniach odczytana będzie rezolucja, po czym orkiestra odegra Międzynarodówkę. Następnie zebrań przejdą pod Barbakan, gdzie nastąpi składanie wieńców przez delegacje na grobach żołnierzy radzieckich i grobie Nieznanego Żołnierza. W godzinach przedpołudniowych w dniu 31 sierpnia delegacje zakładów pracy złożą wieńce na grobach pomordowanych.

W ciągu września Kuratorium OSK organizuje w szkołach pogadanki, apele i spotkania z działaczami Ruchu Oporu i przedstawicielami WP, poświęcone 22 rocznicy napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę. Ponadto w mieście oraz w peryferyjnych punktach lektorskich odbędzie się odczyty na temat problemu niemieckiego.

Największą sumę, bo 73.100 tys. zł, pochłonią w przyszłym roku remonty ulic, placów i mostów. Generalny remont przejdzie 30 ulic w różnych dzielnicach Krakowa. Po wykonaniu planowanych remontów, dzielnica Stare Miasto będzie już miała trwałą nawierzchnię na wszystkich ulicach. Również dzielnica Zwierzyniec poszczyci się będzie mogła bardzo dobrym stanem dróg i chodników. W pozostałych dzielnicach Krakowa rok 1962 stanie się okresem wstępnym generalnego remontu nawierzchni.

Niejednokrotnie na łamach „Echa” pisaliśmy o konieczności utworzenia brigad remontowych, które czuwałyby nad stanem ulic i likwidowały od razu każdą nowo powstałą wyrwę w jezdni lub chodniku. Sugestie nasze zostały przez Wydział Gospodarki Komunalnej uwzględnione i w roku przyszłym tego rodzaju brigady powstaną przy każdej dzielnicowej radzie narodowej naszego miasta.

Znacznie większą troską, niż dotychczas otoczona została zieleni Krakowa. Na jej utrzymanie przeznaczona jest 2 mln złotych. Z funduszy tych m. in. zostanie uporządkowany i wzbogacony w zieleni plac Sikorskiego, planty przy ul. Rejtoryka oraz fort na Kleparzu. Ponadto w budżetach dzielnicowych rad narodowych znajdują się również oddzielne pozycje, przeznaczone na utrzymanie zieleni, zakładanie nowych skwerków i trawników.

Olbrzymia kwota z budżetu Wydz. Gospodarki Komunalnej — 70 mln zł — wydana zostanie w roku przyszłym na inwestycje komunalne. Z kwoty tej 10.700 tys. zł wyasygnuje się na budowę nowoczesnego hotelu przy al. Słowackiego. Po raz pierwszy w przy-

szłym roku 5 mln zł wydanych będzie na budowę mieszkań dla pracowników przedsiębiorstwa gospodarki komunalnej. Przy wstawieniu tej pozycji do budżetu, wzięto m. in. pod uwagę fakt stałej płynności kadr w MPK. Uznano, że przydzielone pracownikowi mieszkanie niewątpliwie mocniej zwiąże go z przedsiębiorstwem.

3 mln złotych tj. o 900 tys. zł więcej, niż w bieżącym roku przeznaczona jest na oświetlenie ulic. Znaczne kwoty pochłonią: uzbrajanie nowych terenów pod budownictwo mieszkaniowe, remonty kapitalne targowisk, zakup sprzętu dla MPK, ZUM, MPO. Mówiąc o MPO, należy podkreślić, że w roku przyszłym praca tego przedsiębiorstwa odbywać się będzie na dwie zmiany tj. przez 16 godzin na dobę. Dotychczas pracownicy MPO oczyszczali miasto jedynie przez 8 godzin. Fakt ten ma postawić Kraków w rzędzie najczystszych miast Polski. W roku 1962 MPO otrzyma nowy sprzęt, m. in. nowoczesne samochody do zamiatania ulic, duże ilości pojemników (z popielniczkami) i koszy na śmieci. Na terenie Krakowa pojawią się w roku przyszłym pierwsze miejskie szafelki z kolorowego plastiku. (zw)

Warto doprawdy wstąpić do Krakowskiego Domu Kultury, gdzie w jednej z sal II piętra otwarta została nadzwyczaj interesująca wystawa akwarel Janiny Haniak Stykowskiej. Ekspozycja obejmuje sto kilkadziesiąt prac — wszystkie wykonane dziełkami akwarelami na kartkach z bloku. Na naszym zdjęciu p. Janina Stykowska i jej prace.

Fot. W. Pawłowski

Potężna elektrociepłownia powstanie w Łęgu

Opracowane zostały już założenia dla budowy potężnej — 500 MW liczącej — elektrociepłowni, która ma w latach 1964—1967 powstać w rejonie Łęgu. Nowa elektrociepłownia pracować będzie dla zaspokojenia potrzeb Kombinat im. Lenina i Krakowa.

Pozwoli to m. in. na zlikwidowanie kotłowni pracujących na potrzeby poszczególnych fabryk. Ma to ogromne znaczenie dla całego naszego miasta, a zwłaszcza dla dzielnicy Grzegorzki, gdzie co krok to fabryka, a co za tym idzie, własna kotłownia. Oczywiście, żadna z tych kotłowni nie posiada należytych urządzeń filtracyjnych. Do pyłów unoszących się z przyfabrycznych kotłowni, dołączają się pyły hojnie wydychywane przez kotłownie c. o. na osiedlach mieszkalnych. Również i ko-

tłownie osiedlowe zostaną w przyszłości zlikwidowane. Wszystko to przyczyni się do znacznego oczyszczenia... atmosfery naszego miasta z pyłów, dymów, zanieczyszczeń.

Dzięki wysokosprawnym urządzeniom nowego obiektu — zmaleją wydatnie koszty wytwarzania ciepła. Oszczędności, uzyskane na tej drodze, przyczynią się do tego, że koszt budowy elektrociepłowni zamortyzuje się już po upływie kilku lat.

Jeżeli opracowane dla elektrociepłowni założenia zostaną zatwierdzone w Ministerstwie Energetyki, to już za trzy lata ruszy w Łęgu nowa, wielka budowa. Podkreślić należy, iż ta peryferyjna dzielnica naszego miasta znana dotąd z największych w kraju zakładów prefabrykujących elementy budowlane, uzyska nową rangę. W jej rejonie pracować będzie jedna z najpotężniejszych elektrociepłowni w Polsce. (bp)

Notatnik krakowski

* **ZBOWID** zawiadamia, że dziś tj. 30 sierpnia o godz. 18 w klubie przy ul. Wielopole 15 odbędzie się odczyt lektora Godęckiego na temat wydarzeń międzynarodowych.

* **Przytył DRN** Stare Miasto organizuje w dniu 1 września naradę w sprawie wyborów komitetów blokowych, na którą zaprasza radnych, przewodniczących obw. komitetów FJN i terenowych grup działania partyjnego, przedstawicieli organizacji społecznych i przytył komitetów blokowych. Narada odbędzie się w świetlicy przy ul. Kanoniczej 17 i p. o godz. 18.

Notatnik krakowski

* **ZBOWID** zawiadamia, że dziś tj. 30 sierpnia o godz. 18 w klubie przy ul. Wielopole 15 odbędzie się odczyt lektora Godęckiego na temat wydarzeń międzynarodowych.

* **Przytył DRN** Stare Miasto organizuje w dniu 1 września naradę w sprawie wyborów komitetów blokowych, na którą zaprasza radnych, przewodniczących obw. komitetów FJN i terenowych grup działania partyjnego, przedstawicieli organizacji społecznych i przytył komitetów blokowych. Narada odbędzie się w świetlicy przy ul. Kanoniczej 17 i p. o godz. 18.

Co - Gdzie - Kiedy

Teatry

KLUB ZZK, godz. 19.15 „Lewy głów” (od lat 16). **ROZMAITOSCI** 19.15 „Zielony gil”. **LUDOWY** 19.15 „Smok”. **MUZYCZNY** 19.15 „Księżniczka czardasza”. **GROTESKA** 17 „Tajemnicza szuflada”.
Pozostałe teatry nieczynne.

Kina

APOLLO 15.45, 18, 20.15 „Podrywacz” (fr.). **WANDA** 15.45, 18, 20.15 „Ruda Julia” (fr.). **SZUJKA** 15.45, 18, 20.15 „Ginąca prelia” (USA). **WOLNOŚĆ** 15.45, 18, 20.15 „Champion” (USA). **WARSZAWA** 15.30, 18, 20.30 „Garsoniera” (USA). **ML. GWARDIA** (Lubicz 15) 15.15, 17.30, 19.45 „Cinderella” (amer.). **WRZOS** (Zamojskiego 50) 15.45, 18, 20.15 „Królowna ze ziół gwiazda” (czes.). — **ISKIERKA** (Zywiecka 44) 17.30, 19.45 „Czas przeszły” (pol.). **CASSINO** (Białki pod Lenino) ok. 20 „Nieznajomy kamerdyner” (ang.). **MBLODIA** (Zwierzyniecka 1) 16, 18, 20 „Mąż swojej żony” (pół.). — **KLEPARZ** (Lubelska 27) 15.45, 18, 20.15 „Normandia-Niemen” (radz. fr.). **WISŁA** (Gazowa 21) 16, 18, 20.15 „Dom w dzielnicy willowej” (CSRS). **MASKOTKA** (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 „Los człowieka” (radz.). **SYGNAŁ** (Ogr. Strzel.) 20.45 „Wzgórze 905” (jug.). **DOM ŻOŁNIERZA** (Lubicz 48) 15.45 „Przed nami zakręt” (radz.). **KULTURA** (Rynek Gł. 27) 20.15 „Córeczka” (ang.). — **MIKRO** (Dzierżyńskiego 5) 17, 20.15 „Ostatnie akordy” (USA). **ROTUNDA** (Al. 3-go

Maja 5) 17 i 19 „Maur z Wenecji” (radz.). **TECZA** (Praska 52) 19.30 „Amigo” (NRD). **ZWIĄZKOWIEC** (Grzegorzka) 17, 19 „Daleki ukochany” (radz.).
UCIECHA, ZUCH, KRAKUS, CHEMIA — nieczynne.

KINA W NOWEJ HUCIE
SWIT godz. 16, 18.30 „Anatomia morderstwa” (amer.). **AKUALNOSCI** 16.15, 17.30 Filmy krótkometrażowe, 19.15 „Zbudowana orkiestra” (hol.). **SWIATOWID** 15.45, 18, 20.15 „Okres próbnny” (radz.). **MAŁA SALA** 17 i 19 „Noce nad Nową” (radz.). **SYRENA-letnie** 20.45 „Wzgórze 905” (jug.). **SFKNS** (Maja:owskiego 2) 16, 18, 20 „Leżeja miłości” (szwedz.). **BALLADYNA** (Grębałów) 19.30 „Futro nufkowe” (fr.).

Telewizja

Środa. Godz. 18.10 „Klub Myski Miki”. 18.55 „O wsi dla wszystkich”. 19.30 Dziennik. 20 „Taś się zaczęło” — progr. dokument. 20.30 „Kółko i Krzyżyk”. 21 „Wielka bitwa” — film dokument. prod. radz.

Czwartek. Godz. 17.25 Wujcio Anduś i Kajtuś. 17.45 „Marysia i trąsnoludki” — film dla dzieci, prod. p. 19.15 Przemówienie ambasadora Wietnamskiej Republiki Ludowej. 19.30 Dziennik. 20 „Przed wrześniem” — progr. dokument. 20.40 PKF. 20.50 „Zbiegowie” — film fr. Od lat 12.

UWAGA. Za ewentualne zmiany, które w ostatniej chwili zostaną wprowadzane w repertuarze teatrów, kin i telewizji redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wystawy - Muzea

MUZEUM ETNOGRAFICZNE, pl. Wolnica (godz. 9—13). **HISTORYCZNE**, św. Jana 12, „Zbiory z dzieł m. Krakowa” (11—19, wstęp wolny). **SUKIENICE**, „Galeria malarstwa polsk. w XVIII i XIX” (10—13). **SZOLAYSKICH**, pl. Szczępański 9, „Malarstwo polskie i rzeźba od w. XV—XVIII” (10—15). **DOM MATEJKI**, Floriańska 41 (10—15). **NARODOWE**, Al. 3-go Maja 1, „Wystawa przemysłu artyst. od XI—XVIII w.” „Galeria malarstwa polskiego od w. XIX” (13—19). **SMOLEŃSK** 9, „Militaria polskie” (13—19). **ARCHEOLOGICZNE**, św. Jana 22 (10—13) i Senacka 3, II p. Wystawa „Kontakty zagraniczne w zakresie służby oświatowej” (10—13). **MUZEUM LENINA**, ul. Topklova 5, „Wystawa 300-lecia postępowej prasy krakowskiej” (10—13). **DOM PŁASTYKÓW**, Łobzowska 3, „Wystawa malarstwa M. Rittler” (10—13). — **PALAC SZUKI**, pl. Szczępański 4, „Wystawa Grupy Zachęta” (10—17). **SALON TPSP**, Nowa Huta, Al. Róż, „Wystawa malarstwa warszawskiego XIX w.” (10—17). — **STARA BOZNICA**, ul. Szeroka, „Wystawa dzieł kultury i sztuki Żydów” (12—20).

Dyżurni

CHIRURG, INTERNY: Trynitarska 11. **NEUROLOG:** Botaniczna 3. **OKULIST:** Kopernika 17. **LARYNGOLOG:** Kopernika 23. **GRZULICZY** dla kobiet: Wola Just., dla mężczyzn: Skawińska 8.

BIEGUNKOWY dla dzieci: Szpital Narutowicza.

POGOT. MILIC. tel. 6-7, **STRAZ POZ.** tel. 6-8, **POGOT. RATUNK.** tel. 6-9, **POGOT. RATUNK. PODGÓRZE** tel. 25-55, **NOWA HUTA:** **POGOT. MILIC.** tel. 41-11, **POGOT. RATUNK.** tel. 422-22, **STRAZ POZ.** tel. 433-33.

Apteki

Floriańska 15, Łobzowska 20, Krakowska 1, Konopnickiej 3, Al. 29-go Listopada 17, Dzierżyńskiego 36, Nowa Huta: A. Struga 36 — Os. Szkolne (B-1).

Radio

NA SKODĘ
Godz. 17.00 Dziennik kr. 17.15 Koncert symfoniczny. 18.05 „O ludowym piśarstwie”. 18.25 Muzyka i aktualności. 18.50 „Program, o którym mówi świat”. 19.00 Wiadomości. 19.05 Koncert. 19.20 Słuch. Z. Urszulek. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Kronika sport. 21.40 Ork. tan. PR. 22.10 „Falisywa waga” fragm. pow. 22.30 Strawiński — „Ognisty ptak”. 23.13 Muzyka tan. 23.50 Wiadomości.

NA CZWARTEK
Godz. 5.30 Wiadomości. 5.36 Muzyka. 6.10 Aud. dla Wsi. 6.30 Dziennik. 6.50 Gimnastyka. 7.00 Muzyka. 7.30 Dziennik. 7.40 Przegląd prasy. 7.50 Muzyka. 8.30 Wiadomości. 8.40 Z plecakami po kraju. 9.00 Koncert. 10.00 „Błękitne Hawaje”. 10.20 „Zły pies” — opow. Z. Jeżewskiej. 10.50 Aud. oświat. 11.05 Dawna muzyka polska. 11.35 Fel. literacki. 12.35 Wiadomości. 12.15 „Szlakiem karawan”. 22.30 Maklakiewicz: z „Sully zwyciężca”. 22.45 Egzotyoczne melodie. 15.00 Wiadomości. 15.05 Piccenki. 15.30 Dla dzieci aud.



Z kroniki MO

Po wycieczce krat okiennych włamywacze dostali się do zakładu gastronomicznego w Nowym Sączu. Skradli 7 tys. zł gotówki i zbiegli przez niko nie zauważeni. W wyniku natychmiastowych czynności milicja ujęła jednego z podejrzanych o dokonanie kradzieży.

Podawaliśmy, iż w Zelczynie (pow. Kraków) w czasie sprzeczki rodzinnej został śmiertelnie pochnięty nożem przez swawaga Piotr Łęcki. Zbiegły zabójca Władysław Solecki został odszukany przez milicję w Krakowie. W trakcie zatrzymywania stawiał czynny opór.

W Bugaju (pow. Wadowice) znaleziono na torach zwłoki Aleksandra Martachowskiego, ur. w 1943 r. Ustalono, iż wracał on z zabawy do domu w stanie nietrzeźwym i został potrącony przez pociąg.

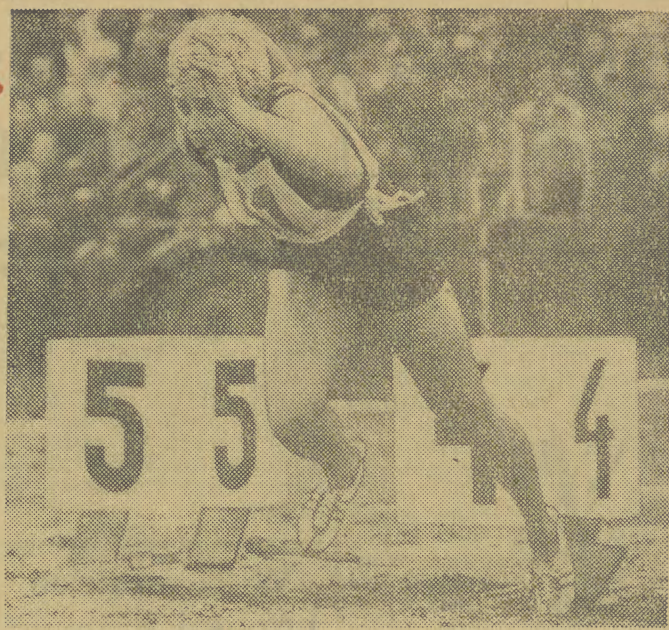
Podczas pracy został śmiertelnie porażony prądem robotnik Zdobnowi Główniej PKP w Nowym Sączu — Stanisław Stelmach, ur. w 1936 r.

Komenda Wojewódzka MO informuje o serii wypadków drogowych. M. in. w Miłowie (pow. Żywiec) samochód ciężarowy zderzył się z motorem, wskutek czego rozwijający nadmierną szybkość motocyklista Stanisław Taik i jadący z nim Józef Tetlak doznali obrażeń. Również prowadzący motor z nadmierną szybkością Maksymilian Sasala z Dąbrowki Wielkiej potrącił w Żywcu przechodzącego przez jezdnię Karola Czuluka. W Ciecinnie (pow. Żywiec) nie ustalono dotychczas kierowca samochodu ciężarowego potrącił motocyklistę Czesława Sliwę z Węgierskiej Górki i jadącą wraz z nim Wandę Sliwę, która znalazła się w szpitalu.

Jeszcze o lekkoatletycznych mistrzostwach Polski

ECHO SPORTOWE

Duży sukces odniosły w lekkoatletycznych mistrzostwach Polski zawodniczki krakowskie — zdobywając 5 tytułów mistrzowskich. Na zdjęciu mistrzyni w biegu na 200 m Barbara Janiszewska.



Lepiej aniżeli w roku olimpijskim!

Mimo, iż tegoroczny sezon lekkoatletyczny ma znacznie mniejszy ciężar gatunkowy od poprzedniego — roku Igrzysk Olimpijskich, to jednak szereg polskich zawodniczek i zawodników wypracowało wysoką formę, znajdującą potwierdzenie w wielu bardzo dobrych rezultatach.

Minione mistrzostwa Polski, mimo iż przebiegały bez większych sensacji, są na wyższym poziomie, aniżeli mistrzostwa ubiegłoroczne. Na stadionie Hutnika nie padł wprawdzie żaden rekord świata, ale w kilkunastu konkurencjach zanotowano lepsze wyniki niż przed rokiem w Olsztynie.

NAJLEPIEJ W SPRINTACH

Punkt ciężkości w konkurencjach biegowych przesunęło się w Polsce zdecydowanie w kierunku sprintów. O ile przed kilkoma laty na krótkich dystansach nie mieliśmy wiele do powiedzenia nawet w Europie, o tyle dziś możemy pochwalić się całą plejadą doskonałych biegaczek i biegaczy klasy światowej z Foikiem, Kowalskim, Zielińskim, Ciepłą, Janiszewską, Gerwinową na czele. Rezultaty uzyskane na nowohuckiej bieżni są najlepszym odzwierciedleniem tego stanu rzeczy. Oto Ciepła wyrównuje rekordy Polski na 100 i 80 m ppł., Janiszewska osiąga bardzo dobry czas na 200 m, Foik potwierdza swą wielką formę rezultatami na 100 i 200 m (10,4 sek. i 20,8 s-ek.). Z chwilą gdy znajdzie się partner dla Kowalskiego na 400 m, biegi krótkie staną się naprawdę silną bronią polskiego „wunderteamu”.

W BIEGACH DŁUGICH KRYZYS?

Mimo, iż Krzyszkowiak i Zimny reprezentują w tej chwili najwyższą światową klasę, jesteśmy skłonni twierdzić, że w biegach długich zaznacza się w Polsce spory kryzys. Poza wymienioną dwójką nie



Na zdjęciu triumfator — Jarosław Biedowa.

»Jak Zabłocki na mydle«



Co prawda bokserskie mistrzostwa Europy rozegrane w 1959 r. w Lucernie należą już do przeszłości, ale jak się okazuje nie dla wszystkich, a przynajmniej nie dla ich organizatora — Szwajcarskiej Federacji Boks. Jej sekretarz p. Fuggi Fuchs stanął niedawno przed sądem oskarżony przez właścicieli hoteli w Lucernie o nieuregulowanie rachunków. Nie mógł

on jednak tego dokonać, gdyż z drugiej strony różne firmy, które miały subsydiować turniej mistrzowski, a między innymi jedna z zachodniemieckich firm radiowych, ocłagają się z zaplaceniem należności wynikających z reklam, ogłoszeń itp.

Do tej pory odbyły się już rozprawy przeciwko sześciu firmom nie regulującym swoich zobowiązań wobec Szwajcarskiej Federacji Boks, a drugie tyle spraw leży w sekretariacie sądu, oczekując na wejście na wokandy. Szwajcarscy działacze pięściarstwa więcej czasu spędzają obecnie w sądach, niż przy sprawach bezpośrednio związanych z rozwojem kierowanej przez nich dyscypliny sportu.

Czyli „Jak Zabłocki na mydle” wyszli Szwajcarzy na organizację wymienionej imprezy.

rozporządzamy w tej chwili biegaczami o naprawdę wielkiej klasie. Chromik wprawdzie powrócił na bieżnię, lecz nie jest to już ten zawodnik, sprzed kilku lat. Wśród biegaczy młodszego pokolenia jest wprawdzie kilku utalentowanych zawodników, lecz za długo już trwa rozwój ich talentu, a wyniki są wciąż mierne.

Dziwny przebieg miały biegi na 800 i 1500 m. Najlepszy w tej chwili średniostansowiec — W. Baran pobiegł w Nowej Hucie tylko na 800 m, mimo iż specjalizuje się w biegu na 1500 m. Podobno podyktowane to było względami szkoleniowymi. Wydaje się nam, że mistrzostwa Polski — centralna impreza roku, nie powinny być terenem do realizowania planów szkoleniowych, lecz sprawdzianem postępów i pracy zawodników. Pod jego nieobecność tytuł na 1500 m wywalczył Orywał w kompromitująco słabym czasie — 3.53,0 min. Przecież wyniki z Nowej Huty poszły w świat, a ten rezultat na pewno chluby nam nie przyniesie.

Z „KANGURAMI” NIE MA KŁOPOTU

W konkurencjach technicznych sytuacja wygląda najlepiej w dysku, trójskoku i skoku w dal kobiet. Piątkowski a za jego plecami Begier tworzą parę, jakiej nie powstałoby się żaden kraj (poza USA), podobne jak Schmidt i Malcherczyk w trójskoku. Do pary naszych trójskoczków „doszłusowują” ostatnio: Jaskólski i Szezepański, tak że o „polskich kangurów” możemy być spokojni. W kuli jedynie Sosgórnik reprezentuje europejską klasę, podobnie jak Sidło w oszczepie. I to już wszystko. W skoku o tyczce nasi reprezentanci osiągają rezultaty w granicach 4.30—4.40 m, w skoku wzwyż w nieco ponad 2 m, w skoku w dal około 7.50 m a więc rezultaty zbyt skromne jak na nasze apetyty i opinię jednej z czołowych potęg świata.

W technicznych konkurencjach kobiecych na czoło wybija się oczywiście skok w dal. Bibrowa i Krzesińska, to świetny duet, którego pokonanie nie przyjdzie łatwo nikomu na świecie. Obydwie skaczą bardzo dobrze i równo, można więc z dużą dozą prawdopodobieństwa przyjąć, że rekordowy wynik M. Bibrowej — 6.38 m zostanie jeszcze w tym sezonie poprawiony. Oprócz skoku w dal zupełnie dobrze wypadła Rykowska w rzucie dyskiem, osiągając rezultat tylko nieznacznie gorszy od re-

kordu Polski. Ale to już prawie wszystko.

W oszczepie i kuli odbiegamy znacznie od poziomu europejskiej czołówki a następnych naszych dotychczasowych reprezentantek jakoś nie wiadać

ZAPLECZE SŁABE

W ogóle mistrzostwa, mające stanowić generalny przegląd polskich lekkoatletek i lekkoatletów, nie spełniły chyba swego zadania, gdyż nie oglądaliśmy szerokiego zaplecza czołówki. Wiele konkurencji, do których zgłoszono przed zawodami po kilkadziesiątu uczestników, odbyły się ostatecznie w bardzo skromnych ilościowo obsadach. W kraju, szczerzącym się wielką dynamiką rozwojową „królowej sportu” objawia to co najmniej dziwny.

Tak więc nowohuckie mistrzostwa nie przyniosły w zasadzie rewelacji. Tytuły zdobyli ci, na których liczone — poza jednym może trójskoczkami, gdzie niezupełnie jeszcze zdrowy Schmidt został wyprzedzony o 1 cm przez Malcherczyka — a poza ich plecami niezbyt interesującą walkę toczyli między sobą przyszli następcy naszych sław.

Miejmy nadzieję, że w niedługim czasie zaczną oni robić bardziej widoczne postępy, tak, aby aktualni mistrzowie mogli spokojnie ustąpić miejsca młodszym, z przeświadczeniem, że mają godnych następców.

J. LANGIER

Na linii Nowa Huta — Olsztyn

Na potwierdzenie tezy, że większość zwycięzców XXXVII Mistrzostw Polski w lekkiej atletyce osiągnęła lepsze wyniki, niż mistrzowie z ubiegłego sezonu w Olsztynie zamieszczamy poniżej zestawienie (na pierwszym miejscu wyniki z Nowej Huty, na drugim z Olsztyna):

MĘCZYŻNI			
100 m	10,4	—	10,4
200 m	20,8	—	21,7
400 m	47,5	—	46,4
800 m	1,49,4	—	1,50,2
1500 m	3,53,0	—	3,51,3
5000 m	14,21,6	—	13,56,2
10000 m	30,51,6	—	29,13,8
3000 m z przeszk.	9,03,2	—	8,45,8
maraton	2:35,48,4	—	2:39,31,6
110 m ppł	14,4	—	14,5
400 m ppł	53,2	—	52,0
w dal	7,46	—	7,36
wzwyż	2,05	—	1,95
trójskok	16,08	—	17,03
tyczka	4,30	—	4,45
dysk	58,78	—	55,58
kula	18,36	—	17,91
oszczep	78,16	—	78,73
młot	64,37	—	63,60
10-bój	6108	—	6106
BIETY			
100 m	11,6	—	11,8
200 m	24,1	—	23,6
800 m	2,13,9	—	2,11,1
80 m ppł	10,7	—	11,2
kula	15,01	—	14,79
dysk	53,31	—	48,64
oszczep	47,09	—	54,90
wzwyż	1,64	—	1,60
w dal	6,08	—	6,07
pięciobój	4333	—	4353

W wykazie powyższym pominięliśmy wszystkie konkurencje nieolimpijskie, a więc nietypowe, oraz zespołowe (sztafety). Chodzi nam bowiem o porównanie indywidualnych osiągnięć zawodniczek i zawodników, triumfatorów z roku olimpijskiego oraz bieżącego. Komentarz pozostawiamy Czytelnikom!

Z tenisowych mistrzostw Polski

W pierwszym dniu XI Międzynarodowych Mistrzostw Polski w tenisie nie zanotowano niespodzianek, jednak stoczono kilka interesujących pojedynków. Mulligan (Australia) po dłuższej walce pokonał młodego Bielanicza (Baillon) 6:2, 5:7, 7:5, 6:3, podobnie jak Władysław Skonecki (Legia) Jarką (Górnik Katowice) 6:2, 6:3, 8:6.

Pozostałe ciekawsze wyniki: Gulyas (Węgry) — Zofiński (Gliwice) 6:0, 6:1, 6:4, Benda (CSRS) — Bratek (Baillon) 6:0, 6:2, 6:2.

Wśród kobiet we wszystkich grach wygrały faworytki. Lendlova (CSRS) pokonała Kucharek (Warszawianka) 6:4, 6:2, Kodocova (CSRS) zwyciężyła — Szmidtowę (Broń Radom) 8:6, 4:6, 6:4, Fogelman (Kraków) pokonała Dowborównę (Łódź) 6:1, 6:2.

TOTEK

W ostatnim ciągu gry liczbowej Toto-Lotek stwierdzono 1 rozwiązanie z 6 trafieniami, wygraną około 976.000 zł, 2 rozwiązania z 5 trafieniami premiowanymi, wygrane po ok. 498.000 zł, 128 rozwiązań z 5 trafieniami, wygrane po ok. 10.000 zł, 7.159 rozwiązań z 4 trafieniami, wygrane po 227 zł, oraz 134.477 rozwiązań z 3 trafieniami, wygrane po 12 zł.



Turystyka to wycieczka za miasto — autokarem, samochodem, motocyklem czy rowerem, to weekend z biwakami nad rzeką, to nawet spacer na Wawel, ale przede wszystkim to wielka przygoda, którą można przeżyć tylko na piechotę z plecakiem na plecach. Wówczas można dopiero odkryć piękno i czar mijanych okolic. Nic więc dziwnego, że wytrawny waga-bunda nie kusi się na cztery kółka, nie korzysta nawet z dobrodziejstw autostopu.

W najbliższym czasie właśnie dla wszystkich zwolenników turystyki pieszej nadarza się rzadka okazja wzięcia udziału w VI Ogólnopolskim Górskim Rajdzie Kolarzy w Beskid Sąddecki. Oczywiście wyjaśniamy, że w imprezie tej mogą brać także udział tury-

Maria Bibrowa zdobyła dwa tytuły mistrzowskie — w skoku w dal i w pięcioboju. Na zdjęciu Bibrowa podczas skoku w dal.

W telegraficznym skrócie

SOFIA. W dalszym ciągu Uniwersiady Studenckiej, w pływaniu polska sztafeta kobieca 4x100 m dowolnym zdobyła brązowy medal uzyskując czas 4.52,2 min. W meczu siatkówki mężczyzn Polska pokonała Turcję 3:0. W spotkaniach koszykówki nasi reprezentanci przegrali z Bułgarią 74:79, a kobiety uległy reprezentacji Korei 56:71.

WARSZAWA. XI wyścig kolarski dookoła Mazowsza wygrał reprezentant stołecznej Sparty — Krawczyński. W klasyfikacji zespołowej pierwsze miejsce zajęła drużyna Mazowsza.

SOSNOWIEC. Piłkarska reprezentacja Polski „Orląt” rozegrała sparingowe spotkanie z I-ligową Stalą Sosnowiec, wygrywając 7:2 (4:2).

W przedmeczku reprezentacja Polski juniorów pokonała rezerwę Stali 9:2 (5:1).



Z notatnika sportowca

Z okazji „Dnia Kolejarza” ognisko TKKF „Asklepios” organizuje szereg imprez sportowych. M. in. odbędą się turnieje siatkówki, tenisa stołowego i ziemnego, szachów, wyścig kolarski i rajd górski. Dla chorych leżących w Szpitalu Kolejowym zorganizowany zostanie specjalny turniej szachowy.

Sekcja tenisa stołowego TKS Korona wznowia z dniem 1 września treningi w kombinacie sportowym klubu przy ul. Pstrowskiego 9.



W pełnieniu kula triumfowała zawodniczka krakowskiego Wawelu — Jadwiga Klimajowa, ustanawiając rezultatem 15,03 m nowy rekord mistrzostw Polski.

W Beskid Sąddecki miły bracie...

Największy urok i gwarancję przeżyć daje najdłuższa trasa, która prowadzi (pierwszy dzień) z Rabki-Zdroju przez Stare Wierchy na Turbacz, z kolei (drugi dzień) przez Kiczorę, Przełęcz Knurowska, Lubań, Krościenko do Szczawnicy, dalej (trzeci dzień) ze Szczawnicy do Przehyby, (czwarty dzień) do Rytra i na Łabowska Hałę, skąd (piąty dzień) do Krynicy przez Jaworzynę Krynicką oraz Krzyżową Górę.

Krótsze, cztery, trzy czy dwudniowe trasy (jest też jednodniowa) rajdu wiodą przez równie malownicze zakątki, skąd rozciąga się niezapomniany widok na Tatry, Pieniny i cały region sądecki. Wszystko zależy więc od tego, iloma dniami urlopu dysponują jeszcze amatorzy wrażeń i przyszliz uczestnicy zbliżającego się „VI Ogólnopolskiego, Górskiego Rajdu Turystów Kolejowy w Beskid Sąddecki”.

Teraz oczywiście sprawa najważniejsza: kiedy i gdzie? Otóż regulamin przewiduje duży wybór tras od 5-dniowych do 1-dniowej, z metą w Krynicy w dniu 17 września br.